Nr. 74. We Lwowie, Sobota dnia 29. Marca 1884. Rok XVII

**WYCHODZI CODZIENNIE.**

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie franków — kwartalnie 20 franków.

**Numer kosztuje 10 ct.**
Rękopisów redakcja nie zwraca.

# DZIENNIK POLSKI

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie:**

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

## Spółki wodne.

W skutek uchwały sejmowej z dnia 20. października 1882 r. wzywającej rząd, aby wydaniem stosownej instrukcji wpłynął na szybkie a dokładne załatwienie spraw dotyczących zawiązywania spółek wodnych, wydało namiestnictwo na podstawie szczegółowych propozycyj Wydziału krajowego następujący okólnik z dnia 16. lutego br. do wszystkich starostów:

„Bezkuteczność czynności urzędowych w sprawach odnoszących się do spółek wodnych, daje namiestnictwu powód do zarządzenia, aby p. starosta wpłynął osobiście na prawidłowe załatwianie tych spraw i uważał je zawsze za sprawy naglące.

„Jako główna przeszkoda przedstawia się niedokładność operatów technicznych, które służyć mają zawiązaniu spółki za podstawę. Zwracając więc uwagę zgłaszających się stron (inicjatorów spółki) na postanowienie §. 78 ust. wod., zechce im pan być pomocnym w uzyskaniu uzdolnionego technika do wypracowania odnośnego operatu. W tym celu reflektować należy w pierwszym rzędzie na autoryzowanych, lub też i innych techników prywatnych, znanych w okolicy ze swojego zawodowego uzdolnienia. Gdyby zaś takiego technika nie było, porozumie się pan z oddziałem budowniczym, sprawującym urzędowe czynności techniczne w powiecie, czy nie możnaby inicjatorom spółki przydzielić do pomocy technika rządowego, obznajomionego ze sprawami wodnemi. W razie niemożności, nie pozostanie nic innego, jak doradzić stronom, aby udały się o pomoc do biura meljoracyjnego w Wydziale krajowym, a dla zapewnienia skutku, wyda im pan urzędowe poświadczenie o udaremnieniu swoich rokowań.

„Przystępując przy pomocy uzyskanych sił technicznych, do wypracowania odnośnego operatu, należy mieć na uwadze, że nie trzeba koniecznie sporządzać odrazu wszystkich powołanym §-fem 78 lit a) do h) wymaganych alegatów, ale raczej podzielić je można na odnoszące się do zamierzonego przez spółkę przedsiębiorstwa (lit. a—e), i na te, które się tyczą spółki samej (lit. f—h).

„Plany przeglądowe w podziałce 1 : 25.000 i plany szczegółowe w podziałce katastralnej 1 : 2880, winne zawierać oznaczenie granicy, obszaru gruntów, które należeć mają do spółki, oraz klasyfikację tych gruntów (w razie potrzeby), według spodziewanych korzyści, a względnie według ich wartości.

„Otrzymawszy część pierwszą operatu (lit. a—e), zarządzi pan przepisane §. 79 ust. wod. zbadanie zamierzonego przedsięwzięcia przez władze, przez te w każdej pojedynczej gminie — z przywołaniem wszystkich interesowanych — z osobna sprawdzić należy w myśl §. 90 ust. wod., o ile projekt przedsiębiorstwa, tudzież granice i klasyfikacja gruntów mogą być przyjęte jako podstawa, względnie w jaki sposób ze względu na wymagania interesowanych, zmienione być muszą.

„W tym względzie może być wydział powiatowy panu staroście wielce pomocnym; wypada więc wydział powiatowy zaprosić, aby wziął udział przy powyższem sprawdzeniu przez wysłanie swojego delegata.

„Według wyniku tego sprawdzenia, projekt w miarę potrzeby zmienić lub uzupełnić, a następnie resztę wymaganych §. 78 (lit. f—h) alegatów sporządzić należy.

„Spis właścicieli (lit. f.), zawierać powinien nazwiska osób, numera domów i parcel, a przy urządzeniach do nawodnienia lub osuszenia także obszar wcielony do spółki, z oznaczeniem w razie potrzeby klasy, do której ze względu na spodziewane, większe, lub mniejsze korzyści ma należeć, przy budowlach ochronnych i regulacyjnych zaś, wartość ochraniać się mającej własności. Układając statuta spółki, należy się zastosować do §. 60 ust. wod., przyczem sobie pan starosta końcowego ustępu tego §-fu ściśle przestrzegać.

„Dalsze trudności powstają z apatycznego usposobienia właścicieli mniejszych posiadłości, których liczba przybiera nieraz niezwykłe rozmiary i których już dla tego trudno zebrać do rozprawy; a gdy przytem nieudolność do poznania własnego interesu udaremnia usiłowania licznej mniejszości, tj. większych właścicieli, niedziw, że chociaż korzyści były namacalne, zawiązanie spółki nie może przyjść do skutku.

„Polecę przeto panom, aby otrzymawszy wykończony operat spółki, wysłali w takim razie komisarza, który w każdej gminie i miejscowości zwoła interesowanych, według przygotowanych wykazów, i przedstawi każdemu z pojedynczych właścicieli i doniosłość zamierzonego przedsiębiorstwa i spodziewanych zeń korzyści, dla rozważenia, czy zechce w swoim czasie przystąpić do spółki, lub nie. Równocześnie zarządzi komisarz w każdej gminie z osobna wybór 2 lub 3 pełnomocników do głosowania w zastępstwie interesowanych na zgromadzeniu, celem zawiązania spółki. To pełnomocnictwo podpisać mają wszyscy interesowani właściciele mniejszych posiadłości wcielonych do spółki, w przytomności komisarza, a notarjalny akt nie będzie w takim razie potrzebny. Każdy pełnomocnik przedstawia swoją grupę właścicieli, których tym sposobem głosowania będą na zgromadzeniu, jako jedna osoba — według zasad §. 55 ust. wod.

„Właściciele większych obszarów mogą albo sami stawać do głosowania, albo przysłać swoich pełnomocników. Jeżeli zaś liczba właścicieli mających należeć do spółki, jest niewielka, może zgromadzenie celem zawiązania spółki zaraz być zwołanem, a tak w jednym, jak i w drugim razie znajdą zgromadzeni w przygotowanym operacie wszystkie potrzebne daty do głosowania według §. 55. ust. wod. Pan starosta zaś usilnie będzie się starać, aby przywieść porozumienie do skutku. Przy obliczeniu głosów należy co do tych, którzy się wcale nie oświadczyli, albo oświadczyli się niewyraźnie, zastosować §. 91. ust. wod.

„O ile wynik obliczenia głosów przemawia w myśl §. 53 za przedsiębiorstwem spółki, zawiązaną będzie w myśl §. 92 ust. wod. dalsze zarządzenie.

„W razie nie uzyskania większości głosów, należy zastanowić się nad tem, czy nie wypadałoby ze względu na ważność przedsiębiorstwa, postarać się o przeprowadzenie go w myśl §. 45 ust. wod. w drodze ustawodawstwa krajowego.

„Wynik tego rozważania udzieli pan starosta interesowanym w spółce z należytem uzasadnieniem.

„Urzędowanie pańskie nastręcza p. nader często sposobność, bezpośredniego stykania i znoszenia się z włościanami.

„Jeżeli w tej i z okolic tamtejszego powiatu zachodzą warunki i została podniesioną myśl zawiązania spółek wodnych, to zechce pan z każdej takiej sposobności korzystać, by radą i pouczeniem skłaniać interesowanych włościan do przystąpienia do spółki, a osiągnie pan odnośnie pożądany skutek, jeżeli włościanom w sposób odpowiedni a dla nich przystępny wykażesz korzyści, jakie praca i skuteczna działalność spółek wodnych musi przynieść im i ich potomstwu."

Wydział krajowy, komunikując powyższy okólnik wszystkim wydziałom powiatowym, zawezwał ich, aby ze swej strony zechciały w stosownym sposób pouczyć gminy, a gdzie potrzeba także i obszary dworskie, o korzyściach, wynikających z zawiązywania spółek wodnych i o znacznych ułatwieniach, jakie w tej mierze zawiera powyższy okólnik.

Również polecił Wydział krajowy wydziałom powiatowym, aby o sposobie załatwienia powyższego zarządzenia donosiły Wydziałowi krajowemu, a w szczególności sporządziły wykaz tych wszystkich obszarów w powiecie, w których potrzeba meljoracji wodnej już w najbliższej przyszłości mogłyby być przez przeciągnięte wykonane przez spółki wodne środkami miejscowemi, przy pewnej pomocy kraju lub państwa.

W wykazie takim mają wydziały powiatowe podać przynajmniej w przybliżeniu w hektarach lub morgach, powierzchnię gruntów, których meljoracja dałaby się osiągnąć w powyższych warunkach, wykonaniem stosownych robót wodnych.

---

Namiestnictwo zgodnie z zapatrywaniem Wydziału krajowego orzekło na wniosek Bobreckiej Rady powiatowej w moc §. 5. ustawy krajowej z dnia 15. kwietnia 1881 dz. u. kr. nr. 46, że droga prowadząca z Bóbrki do stacji kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Chlebowicach wielkich, w długości 4 klm. 476 m., dla lepszego połączenia tej stacji z miasteczkiem Bóbrką i prowadzącą przez nie drogą krajową Lwowsko-Rohatyńską, ma być jako publiczny dojazd kolejowy na koszt konkurencji, stosownie do §§. 3. i 4. powołanej ustawy rekonstruowaną.

---

Przed paru dniami *Grazer Volksblatt* umieścił, jak wiadomo, bardzo zjadliwy artykuł przeciw Polakom, w którym wskazując na sprawy gal. funduszu indemnizacyjnego i decentralizacji kolei państwowych twierdzi, że Polacy za popieranie gabinetu stawiają rozmaite żądania. *Neue fr. Presse* przypisała autorstwo tego artykułu ks. Liechtensteinom. Z tego powodu otrzymaliśmy pismo następujące:

„*Neue fr. Presse*, a za nią inne także liberalne dzienniki, łączą nazwisko nasze z pewnym artykułem czasopisma *Grazer Volksblatt* i dochodzą ztąd do wniosku, że łączność sprzymierzonych klubów prawicy została zerwana albo rozluźniona. Poczuwamy się tedy do obowiązku oświadczyć, że nie pisujemy nigdy ani do *Grazer Volksblatt*, ani do jakiegokolwiek innego dziennika, i że tendencję wspomnionego artykułu potępiamy i ubolewamy nad nią.

*Książę Alfred Liechtenstein.*
*Książę Alojzy Liechtenstein*".

## Korespondencje.

**Kraków 27. marca.**

(*Komitet przedwyborczy do wyborów Rady powiatowej w Wieliczce. — Ankieta drobnego przemysłu. — Budowa nowego skrzydła dla Florjanki. — Matura w wyższej szkole realnej. — Ruch budowlany*).

Grono właścicieli większych posiadłości zwołało na dzień 2. kwietnia b. r. zgromadzenie przedwyborcze do Wieliczki, celem utworzenia komitetu przedwyborczego do wyborów członków Rady powiatowej wielickiej. Na jutrzejsze posiedzenie ankiety, złożonej przez p. marszałka kraju dr. Zyblikiewicza ku podniesieniu drobnego i domowego przemysłu, otrzymali zaproszenie do Lwowa: prezydent miasta p. dr. Weigel i dyrektor tutejszego muzeum techniczno-przemysłowego p. dr. Adrjan Baraniecki; pierwszy wyjeżdża dziś wieczór, drugi nie będzie uczestniczyć w obradach.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń postanowiła dobudować nowe skrzydło do swoiego gmachu i w tym celu zakupiła realności p. Wróbla. Dyrekcja ma na ten cel zażądać od Rady nadzorczej kredytu w kwocie 56.000 złr. Parter nowego budynku ma być użyty na pomieszkania najwyższych urzędników, pierwsze piętro na biura, które, wobec coraz bardziej zwiększających się agend, nie mają dziś pomieszczenia.

Przez śmierć śp. profesora Świderskiego opróżnioną została posada profesora i egzaminatora matematyki w czasie rozpoczynającej się matury w tutejszej wyższej szkole realnej. Mimo, że zakład ten liczy oprócz zmarłego trzech profesorów zawodu matematycznego pp. Jaworskiego, Walewskiego i Grzybowskiego, egzaminatorami z matematyki przy egzaminach dojrzałości, które się jutro rozpoczną, ma być ksiądz dr. Skrochowski, zastępca nauczyciela religii przy tejże szkole.

Ruch budowlany w Krakowie jest tak wielki, że biura budownictwa miejskiego zarzucone są prośbami i planami na budowle znaczne i ozdobne. Także ma w tym roku stanąć budynek monumentalny na pomieszczenie wystawy sztuk pięknych, mieszczącej się dotychczas w Sukiennicach. To też ceny materjałów, szczególnie drzewa i cegły, znacznie się podniosły. I tak materjał drewniany podrożał od przeszłego roku o więcej jak 20%. Stopa kubiczna drzewa dochodzi niesłychanej ceny 50 cnt.

---

**Wiedeń 26. marca.**

(*Sprawa gorzelniana w Kole polskiem. Ciąg dalszy*).

(R.) Sprawozdanie z przebiegu wczorajszej dyskusji w Kole polskiem zmuszony byłem przerwać po podaniu treści przemówienia p. Smarzewskiego. Obecnie przesyłam wam część drugą.

Po p. Smarzewskim przemówił p. Czajkowski oświadczając, że był on także długi czas tego zdania, iż ustawa przez rząd wniesiona, będzie zbawienną dla rolnictwa. Dziwił się tylko temu, iż na Węgrzech podczas ankiety reprezentanci gorzelni małych sprzeciwili się ustawie, kiedy przeciwnie reprezentanci gorzelni fabrycznych zgodzili się na nią chętnie. Studja bliższe wyjaśniły mowcy tę sprawę. Dla niego nie ulega już żadnej wątpliwości, że proponowana ustawa jest zgubną dla rolnictwa, że jest gorszą od obecnej i że przyczyni się tylko do rozwoju gorzelni fabrycznych. Jeśli część opinji w kraju cieszy się nową ustawą, czyni to tylko z nieświadomości. Nadzieja poprawy losu gorzelni rolniczych, mimo podwyższenia podatków, opiera się na tem tylko, iż się niektórzy spodziewają znacznego podwyższenia cen wódki. Mowca zapytywał w komisji tak referenta rządowego, jako też referenta komisji, czy można się spodziewać podwyższenia cen wódki, po zaprowadzeniu nowego podatku. Obaj odpowiedzieli, że byłoby to złudzeniem. Do tego samego przekonania przyszedł także mowca. Produkcja wódki nie zmniejszy się w skutek nowej ustawy; dziś już pięć gorzelni fabrycznych, produkujących drożdże, a opodatkowanych podług systemu zegarkowego, produkuje prawie ¼ część wódki w całej Austrji. Dobrze im się z tem dzieje, a los takich fabryk będzie przez nową ustawę tylko polepszony, jak to już udowodnił p. Abrahamowicz. To też już teraz zakładają, mianowicie na Węgrzech, kolosalne nowe gorzelnie i nie ulega wątpliwości, że wewnętrzna produkcja wódki się wzmoże. Przytem konjunktury handlowe są takie, iż wcale nie można liczyć na wzrost eksportu wódki, przeciwnie, eksport ten, zawsze mały, z każdym rokiem się zmniejsza. Cena wódki tedy nietylko nie pójdzie w górę, ale mimo podwyższenia podatku spadnie, a podatek dotknie jedynie producenta.

Drugiem, mylnem przypuszczeniem jest to, jakoby gorzelnie małe, pozostawione przy systemie pauszalowym, miały jakąkolwiek korzyść wobec gorzelni mniejszych, które przejdą na system zegarkowy. Twierdził to zrazu referent komisyjny, p. John, przedstawiając wnioski rządowe jako dobrodziejstwo dla gorzelni rolniczych. Mowca jednak wykazał w komisji, że ulga podatkowa, proponowana przez rząd dla gorzelni rolniczych, jest tylko iluzoryczną. System pauszalowy zmusza do szybkiej produkcji, przyczem nie zużytkowuje się całego materjału, a cena zmarnowanego materjału tak znacznie przewyższa ulgi podatkowe, że jeżeli wniosek p. Spensa nie wejdzie do ustawy i jeżeli ulgi dla gorzelni rolniczych nie zostaną w ten sposób powiększone, to gorzelnie, pozostawione na systemie pauszalowym, będą w położeniu smutnem nietylko wobec właściwych gorzelni fabrycznych, ale także wobec większych gorzelni, przerabianych na system zegarkowy.

Tu przerwał mowcy p. Chrzanowski, pytając dla czegoż w takim razie większe gorzelnie podolskie domagały się pozostawienia przy systemie pauszalowym?

P. Czajkowski przyrzekł, że da odpowiedź na to pytanie i tak dalej ciągnął swoje wywody: Na to wszystko, co mówi w Kole, podał w komisji dowód cyfrowy i każdemu z członków Koła gotów te cyfry przedłożyć. Obecnie poprzestaje na stwierdzeniu faktu, że wszyscy członkowie komisji uznali słuszność jego wywodów, i że twierdzili jednomyślnie, iż jeśli co, to niedość pesymistycznie zapatruje on na położenie gorzelni rolniczych na wypadek przyjęcia wniosków rządowych.

Przechodząc do zapytania p. Chrzanowskiego, oświadcza, iż jemu to pytanie się nie nasuwało, że jednak faktyczny stan kraju łatwą daje na nie odpowiedź. Rolnictwo u nas nie jest wcale w świetnym stanie. Większa część właścicieli gorzelni nie byłaby wstanie zrobić odrazu wielkie nakłady, których wymaga przerobienie gorzelni na system zegarkowy. Wobec tedy braku funduszów i wbrew właściwemu interesowi produkcji, musieliby właściciele większych gorzelni rolniczych zredukować swoje aparaty, aby uniknąć kosztów, przechodzących ich środki. W naturalnym rozwoju stosunków znikną w niezbyt długim czasie gorzelnie więcej niż 45 hektolitrowe, prowadzone na systemie pauszalowym. Zejdą one na małe gorzelnie, albo przy odpowiednim rozwoju przejdą na system zegarkowy. Trzeba im jednak pozostawić śmierć naturalną, gdyż ich śmierć gwałtowna spowoduje w znacznej części kraju kryzis rolniczą, nie poprawiając, lecz pogorszając finansowy rezultat podatku.

Wywody mowcy nie znalazły w komisji rzeczowej odpowiedzi. Nie dowiedziono nawet tego, aby jaki interes węgierski domagał się odrzucenia jego poprawek. Referent rządowy mówił tylko, że nie można zmienić w ustawie nawet kropki nad i, ponieważ może to być nie na rękę rządowi węgierskiemu. Argument ten nie wydaje się mowcy dostatecznym, pragnie tedy, by Koło trwało przy żądaniach, streszczonych przez p. Abrahamowicza, a stawianych przez mowcę w komisji.

P. E. Wolański mówił długo, gdy wszyscy byli już znużeni, więc nie uważano należycie na jego wywody. Popierał jednak zapatrywania pp. Abrahamowicza i Czaykowskiego.

P. Grocholski, streszczając wynik dyskusji, powiedział, że jego zdaniem obecna ustawa nie jest szkodliwą dla gorzelni rolniczych i owszem dobroczynną. Nie przypuszczał, ale jest podobno prawdą, że gorzelnie zegarkowe będą lepiej stały od pauszalowych; jest jednak za utrzymaniem wszystkich wniosków stawianych w komisji, a streszczonych przez p. Abrahamowicza. Chodzi tu o interes krajowy tak ważny, iż należy wywrzeć wszelką możliwą presję, ażeby kraj od klęski uchronić, choćby przyszło zagrozić rządowi zmianą stanowiska Koła. Mowca był zdania, ażeby w komisji zapowiedzieć wotum mniejszości w sprawie gorzelni 60-hektolitrowych. Jest to interes nie samego Podola, gorzelnie takie istnieją w całej wschodniej części kraju. Ta tylko część sprawy została dotąd poruszoną w kraju przez Sejm, przez deputacje z kraju, przez Towarzystwo gospodarskie. Inne strony, podniesione przez pp. Abrahamowicza i Czaykowskiego są dotąd w kraju nieznane. Mowca nie chce jednak orzekać, czy uzyskanie innych ulg nie mogłoby zmienić stanowiska Koła w tej sprawie przy trzeciem czytaniu przedłożenia rządowego, nie mówiąc już o tem, że Koło nie mogłoby głosować za taką ustawą gorzelnianą, jaką rząd przedłożył.

P. Skarszewski oświadcza, że jego wyborcy

---

## O życiu młodzieży kijowskiej przed r. 1863

przez

*członka ostatniego zarządu Trojnickiego.*

(Odpowiedź na artykuł p. W. Koszczyca: „Źródło ruchu 1863 r. i akademicy kijowscy.")

---

W fejletonie *Gazety Narodowej* pojawił się niedawno dłuższy artykuł, napisany przez p. Koszczyca, pod tytułem: „Źródło ruchu r. 1863 i akademicy kijowscy." Nie zaprzeczamy dobrych chęci autorowi, który zamierzał dać żywy i wierny obraz tego ciekawego i ważnego ruchu, jaki się rozwinął w życiu młodzieży kijowskiej przed rokiem 1863, ale rzecz, jaką napisał, zamiast być takim obrazem, daje pod bardzo wielu względami fałszywe i mętne wyobrażenie o całym tym ruchu. Pochodzi to najprzód ztąd, że nie brał sam udziału w wypadkach, jakie opisać zamierzył, powtóre ztąd, że się zabrał do rzeczy ze zbyt lekkim węzełkiem informacyj, których wiarogodności i dokładności nie starał się sprawdzić, — a nareszcie z widocznego lubowania się w frazesach ogólnikowych, szumnych a niejasnych.

Nie mam zamiaru poddawać szczegółowej krytyce tych ostatnich; przedsięwziąłem jednak sprostować jeżli nie wszystkie, to ważniejsze fakta podane błędnie przez p. K. — i opierające się na nich błędne poglądy. Najprzód postaram się dowieść, że pogląd jego na społeczeństwo polskie w prowincjach zabranych w czasie, o którym mowa, grzeszy niezmierną przesadą, następnie wykażę wszystkie ważniejsze pomyłki, których autor się dopuścił w przedstawieniu życia młodzieży kijowskiej w czasie od r. 1856—63; — nareszcie będę się starał wykazać, o ile ubliża prawdzie jego pogląd na stanowisko młodzieży kijowskiej wobec sprawy ruskiej i jej dla tej sprawy sympatje.

* * *

Obraz społeczeństwa polskiego na Rusi, w chwili którą opisuje, a więc w roku 1856 po 1860 kreśli autor w tych słowach: „Przygnębiony tyranją i znikczemniony systemem demoralizacyjnym rządu moskiewskiego ogół ludności prowincyj ruskich nie miał najmniejszego wyobrażenia ani o obowiązkach patrjotycznych, ani o drogach, któremi się dąży do wypełnienia takowego; całe życie — jeżeli tak godzi się nazywać istnienie niewolnicze — zamykało się w kółku rodzinnem lub zanurzało się w mętach biurokratycznych moskiewskich; po za tem świat cały był zabity deskami. Najpatrjotyczniejsze żywioły tak wiejskie jakoteż miejskie, nieskonsolidowane w całość organiczną, chodziły luzem, i lada kto potrafił im przewodzić. Nie było tego absurdu politycznego, któregoby się nie dało przeprowadzić — trzeba było tylko zawołać, że tego patrjotyzm po nas wymaga".

A trochę dalej: „Do rozbicia politycznego z konieczności musiał się wkradać coraz wyraźniejszy rozkład moralny, w skutek zamącenia pojęć obywatelskich. To dało pochop najwyuzdańszej nawet rozpuście rozwinąć sztandar patrjotyczny. Dzikie i ohydne bałagulstwo, przypominające czasy najwyższego wyuzdania rzymskiego, pod pozorem sposobienia się do przyszłego powstania i wożenia emisarjuszów, zamieniały szlacheckie dwory na karczmy, szulernie, lupanary; cóż mówić o miastach, miasteczkach i wsiach, gdzie wyuzdanie bałagulskie pozbawiało się nawet listka figowego ?! Niewola polityczna powywracała stare ideały, które utrzymywały w karbach moralności całą społeczność, a stawiane natomiast nowe, tombakowej wartości, ani sumienia, ani umysłu nie mogąc zaspokoić, odzwyczaiły czuć i myśleć porządnie".

Gdzie opisane tu społeczeństwo autor widział, lub gdzie taki opis znalazł, daremnie byśmy go pytali. Pesymistyczny, bajronizmem przesiąknięty tłumacz Czattertona, w napisanej podówczas komedji „dla miłego grosza" nie daje takiego obrazu, i zarzucając szlachcie zabranych krajów chciwość, ubóstwianie rubla, zeudzoziemczenie i niedbałość o potrzeby kraju, nie mówi o niemoralności zamieniającej szlacheckie dworki w lupanary, ani o tem, by wśród tego zepsucia hasła patrjotyczne zostały użyte do szerzenia rozpusty. Nie daje go także T. T. Jeż, któremu nikt nie zarzuci, żeby w Handzi Zahornickiej i innych powieściach nie malował całej grozy pańszczyźnianych stosunków — nie znajdzie go nawet czytelnik w satyrycznych mięszaninach obyczajowych Jarosza Bejły.

Dla zaprzeczenia jednak prawdziwości obrazu skreślonego przez p. K., możemy powołać się na coś bardziej przekonywującego, niż powołani autorowie. Istnieje przecież obraz społeczeństwa polskiego na Rusi, skreślony w r. 1856—58 przez tę samą młodzież kijowskiego uniwersytetu, a więc jeśli w szczegółach jakich nieprawdziwy, to taki, jaki młodzież za prawdziwy uważała, i pewnie nie optymistyczny, skoro przeciw niemu reagować postanawiała. Znajduje się on w dwu artykułach pisma zbiorowego wydanego staraniem młodzieży uniwersytetu w r. 1858 w Kijowie, z których jeden nosi tytuł zamiast przedmowy, drugi o tem i owem. Oba artykuły zawierają niejako programat pracy społecznej, a ściślej rzeczy biorąc, sztandary nowych pojęć, w imię których „z hasłem wiary i ofiary" — młode pokolenie wstępowało w szranki życia politycznego, i wyzywało do walki pokolenie starsze, przeżyte, przez nich potępione.

Wypowiadając mu walkę, nie mogli autorowie programowych artykułów ani różowo widzieć, ani różowo przedstawiać stanu społeczeństwa i ciskają też bezwzględnie w oczy dawnemu pokoleniu wielkie nagany i wielkie zarzuty.

Autor pierwszego artykułu wyłączywszy ze społeczeństwa polskiego śmiałym cięciem wyższą arystokrację — która (jakoby) znikczemniała, zmalała, z przyjęciem zagranicznych obyczajów i wykształcenia wynarodowiła się i stała się kompletnie obcą własnej ziemi *) — rozróżnia żywioły: **obywatelski** — właścicieli ziemskich, **mieszczański**, do których zalicza całą klasę średnią: nauczycieli, lekarzy, kupców, księży i artystów — słowem, wszystkich pracujących na powszedni kawałek chleba — i żywioł, który nazywa przechodowym. Wszystkim w ogóle zarzuca wygórowaną chęć egoistycznego zysku, t. zw. gonienie za groszem, wobec apatji dla życia społecznego — ignorowanie, a nawet wyśmiewanie każdego szlachetniejszego uczucia, czynów, zapału, lub poświęcenia. Kierunek ten widzi on w życiu publicznem, w wychowaniu dzieci i młodzieży tak bogatszej, której celem życia zabawa, jak i uboższej, dla której wyjść na człowieka znaczy toż samo, co dążyć do zyskownej posady, znaczenia i pieniędzy. Przechodowym zaś żywiołem — dziś by powiedziano pionierem postępu, bez względu na warstwę, z której wyszły osoby, które je składają — zarzuca autor, że zgadują raczej niż znają potrzeby kraju, i wmawiają w siebie raczej niż wierzą rzeczywiście św. zasady postępu — że nie mają dość siły i woli, aby przeświadczywszy się nawet o potrzebie innego, lepszego życia, żyć poczęli inaczej. — Drugi autor (w artykule o tem i o owem) zarzuca przedewszystkiem całemu społeczeństwu brak ideałów, zatopienie się w lenistwie umysłowem, przy pracy, mającej tylko korzyść materjalną na celu i oczernianie wobec młodzieży nazwą romantycznej egzaltacji wszelkich porywów, dążących do przełamania rutyny. Życie rodzinne maluje w czarnych kolorach, litując się nad położeniem kobiety, przykutej do półzgniłego bałwana, albo biorąc w obronę męża wobec kobiety-gospodyni, dla której każdy sługa złodziej, każda dziewczyna ladaco, każdy mężczyzna osioł, a z nich wszystkich największym — mąż.

Jeśli powołane ustępy, a bardziej jeszcze całe artykuły zestawimy z obrazem skreślonym przez p. K. to musimy skonstatować dwa fakta: Pierwszy, że obraz p. K. nie odpowiada wówczas skreślonym nawet przez najpostępowszych i polemizujących, a więc nie optymistycznych autorów, i drugi, że apatja, brak ideału i inne wady wytknięte społeczeństwu przez ówczesną młodzież, z któremi walczyć postanowiła w imię postępu, patrjotyzmu, i chrześcijańskiej prawdy, wykluczają taki stan, który odmalował p. K., t. j. stan, gdzieby „każdy absurd polityczny dał się przeprowadzić, byle tylko zawołać, że tego wymaga patrjotyzm".

Nie było też wcale w kraju tej wyuzdanej rozpusty, któraby rzymskie przypominała czasy, i nie było jej przedewszystkiem na Rusi, uważanej jako całość i w czasie o którym pisze autor. Bałagulszczyzna nie była nigdy instytucją, trwała zaledwie lat 10 (po r. 1848 nie istnieje już nawet jako kółko towarzyskie), i była tak lokalnem zjawiskiem 5-ciu lub 6-ciu powiatów graniczących z m. Berdyczowem, że na Wołyniu w powiecie Krzemienieckim lub Włodzimirskim, na całem Polesiu Wołyńskiem i Kijowskiem, w południowo-wschodniej części Kijowszczyzny i w zachodniej Podola nie było o niej mowy, a przy ówczesnych trudnych i rzadkich komunikacjach nie było prawie wiadomości. Mamy na ten fakt nie jedno świadectwo, i uogólnienie wybryków bałagulszczyzny na cały kraj jest przez nieświadomość podyktowanym, ale zupełnym fałszem.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

---

*) Uwaga. Tu zapewne miano na myśli niektóre rodziny Szczęsnowiczów, Potockich, Rzewuskich i jedną gałąź Lubomirskich, którzy w tym czasie żyli głównie wśród rosyjskiego społeczeństwa.

nalegają na niego, ażeby nie dopuścił rozszerzenia praw gorzelni rolniczych na gorzelnie więcej niż 45-hektolitrowe. Mowca jest zdania, że ustawa, proponowana przez rząd, jest wielkiem dobrodziejstwem dla naszego kraju.

Na tem zakończyła się dyskusja, a Koło rozeszło się, nie powziąwszy żadnej uchwały.

---

Wiedeń 26. marca.

*(Z Koła polskiego. Sprawy parlamentarne. Kurtoazja lewicy. Nowy fałsz N. fr. Presse.)*

(R.) Sprawozdanie nasze o ostatniem (wtorkowem) posiedzeniu Koła polskiego, musimy uzupełnić kilkoma szczegółami. Otóż po oświadczeniu się przewodniczącego Koła, za odroczeniem dyskusji nad kwestją gorzelnianą do czwartku, zabrał głos p. Abrahamowicz, który w takie mniej więcej odezwał się słowa: „Już po raz trzeci mamy mówić o sprawie gorzelnianej i po raz trzeci stajemy wobec żądania, ażeby dyskusję odroczyć. Pierwszy raz postawił to żądanie p. Chrzanowski, wychodząc z zapatrywania, że na ogłoszonym porządku dziennym sprawa gorzelniana umieszczoną nie była i że zapewne w skutek tego nie znajdują się na posiedzeniu wszyscy członkowie odnośnej komisji, którzyby sprawę należycie mogli wyjaśnić, że nadto zachodzi ta okoliczność, iż p. Smarzewski nie ma podzielać zapatrywań innych polskich członków komisji. P. Chrzanowski, nie widząc p. Smarzewskiego i nie mogąc przeto sprzecznych opinij wysłuchać, prosił o odroczenie rozprawy.

„Do tego zapatrywania przychyliło się Koło, odraczając rzeczywiście rozprawę.

„Na następnem ad hoc zwołanem posiedzeniu oświadczył przewodniczący, że ma ważne powody upraszać Koło, by jeszcze w sprawie tej nie dyskutowało. Dziś ponawia przewodniczący to żądanie. Otóż pozwalam sobie zwrócić się z pytaniem do szanownego prezesa Koła, czy powody żądanego odroczenia są tego rodzaju, iż wyraża się w nich możność postawienia sprawy po za Kołem w formie korzystniejszej, czy też chodzi o odroczenie dla odroczenia?"

Na to pytanie odpowiedział p. Grocholski, że do żądania odroczenia nie należy przywiązywać znaczenia ze względu na samą sprawę i że odroczenie to raczej ma na celu, ażeby członkowie komisji mogli przyjść do Koła już z czemś stanowczem. Zresztą mniema, że jak długo komisja nie ukończy swoich czynności, Koło nie ma o czem mówić. Dyskusji zaś nad wnioskiem, który swego czasu postawił, tj. ażeby polscy członkowie komisji zgłosili votum mniejszości co do odrzucenia wniosku rozszerzającego podatek pauszalowy na gorzelnie rolnicze, aż do 60 hektolitrów, dziś osobiście już sobie nie życzy i wniosku tego nie stawia.

Po tem oświadczeniu przewodniczącego zażądał p. Czaykowski dyskusji, w czem poparty przez pp. Abrahamowicza i Dzieduszyckiego, uzyskał uchwałę Koła, by natychmiast przystąpić do rozprawy nad sprawą gorzelnianą. Resztę szczegółów podaliśmy już w dwóch poprzednich listach.

W tej chwili stoi sprawa tak, że projekt rządowy najprawdopodobniej uchwalony zostanie z przyjętemi w komisji małoznaczącemi poprawkami. Czy parlament zajmie się tą sprawą jeszcze przed świętami, przypuszczaćby można, bo rząd czyni w tym kierunku starania.

W każdym razie jednak jest rzeczą pewną, że sprawa kongrualna wyprzedzi gorzelnianą znacznie. Oto bowiem, co się dowiadujemy z najlepszego źródła o programie prac parlamentarnych w dniach najbliższych: Następne posiedzenie Izby odbędzie się w sobotę 28. bm. Na porządku dziennym będą następujące sprawy: 1. Zamknięcie rachunków za r. 1878; 2. petycje. Na porządku dziennym następnego posiedzenia będzie ustawa o reorganizacji najwyższej Izby rachunkowej. Na dalszych posiedzeniach rozpocznie się sprawa kongruy.

Dziś odbyła Izba poselska dwa posiedzenia. Na rannem przyjęto budżet w drugiem, na wieczornem zaś w trzeciem czytaniu. Przewodniczący usiłował wprawdzie uniknąć już dziś posiedzenia wieczornego, ażeby dać odetchnąć nadzwyczaj znużonym posłom, a więc chciał, by się trzecie czytanie odbyło bezpośrednio po drugiem; przeszkodziła mu w tem jednak szanowna lewica. Ażeby trzecie czytanie mogło być podjętem na tem samem posiedzeniu, na to potrzeba uchwały Izby, powziętej większością $^2/_3$ głosów. Przewódcy lewicy przyrzekli więc panu Smolce, że część lewicy opuści salę przed głosowaniem, ażeby prawica mogła otrzymać potrzebną przewagę i ażeby tym sposobem natychmiast rozpocząć trzecie czytanie. Gdy jednak przyszło do głosowania, nietylko nikt z lewicy nie wyszedł, ale owszem poschodzili się wszyscy umyślnie. Prawica nie otrzymała potrzebnej większości, a p. Smolka, zamknąwszy ranne posiedzenie o 4., na $6^1/_2$ zapowiedział już wieczorne, bo o godz. 7. miały komisje rozpocząć swoje prace. Świetny przykład parlamentarnej kurtoazji.

## Rada państwa.

Wiedeń 26. marca. Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się o godzinie 10. minut 15. Ze strony rządu obecni ministrowie: hr. Taaffe, br. Ziemiałkowski, hr. Falkenhayn, br. Conrad, br. Prażak, dr. Dunajewski.

Dep. hr. Wurmbrand otrzymał 8-dniowy urlop. Na porządku dziennym stoi dalszy ciąg szczegółowej rozprawy nad budżetem. Przy preliminarzu ministerstwa sprawiedliwości, tytuł „Zarząd centralny," przemawiał pierwszy dep. Waszaty z prawicy i polemizował z dep. Foreggerem w obronie ministra Prażaka. Zakończył życzeniem, ażeby obydwa szczepy zamieszkujące królestwo św. Wacława, porozumiały się zgodnie i wspólnie pracowały dla dobra ojczyzny. Dep. Jacquez ubolewał nad pospiechem, z którym Izba przebiega budżet i oświadczył, że jego stronnictwo żywi ku ministerstwu sprawiedliwości raczej niedowierzanie, a niżeli zaufanie.

Dep. Lienbacher, jako sprawozdawca specjalny zwalczał zarzuty mowców opozycyjnych w kwestji rzekomego zastoju w reformie procedury i w ogóle ustawodawstwa cywilnego. Bronił następnie bezstronności austrjackiego stanu sędziowskiego, zaatakowanej z daleka przez dep. Foreggera i przeszedł w końcu na kwestję językową. Zaznaczywszy z góry, że nie przemawia w imieniu jakiegokolwiek stronnictwa, rozwijał w długiej przemowie swoje zapatrywania w tej mierze i oświadczył z naciskiem, że propozycje Russa, można śmiało przyjąć za podstawę pertraktacyj ugodowych. W końcu bronił powagi i legalności orzeczeń najwyższego trybunału i dał wyraz przekonaniu, że na zdaniu tej władzy bezpiecznie można polegać.

Ostatecznie tytuł ten przyjęto w myśl wniosków komisji. Również przyjęto tytuł 2. „Najwyższy trybunał", a przy pozycji 3 „Sądownictwo w poszczególnych krajach", zabrał głos dep. Keil i przemawiał za polepszeniem losu dyurnistów sądowych. Min. Prażak oświadczył, że rząd uznaje sam potrzebę poprawienia losu dyurnistów, atoli reforma musi być przeprowadzoną równocześnie we wszystkich działach służby państwowej. Zapewnił tedy, że w łonie wszystkich ministerstw zarządzone zostały narady nad tym przedmiotem na podstawie zebranych dat i doświadczeń.

Na uwagi depat. Kułaczkowskiego, odnoszące się do procesu Olgi Hrabar i towarzyszy, odpowiedział minister: „Jeżeli pan deputowany podniósł zarzut, że w tym procesie wykreślano przysięgłych sędziów Rusinów, w takim razie — jak sądzę — popełnił on niesprawiedliwość w obec prokuratorji państwowej. Narodowość bowiem nie mogła być i nie była normą w wyborze sędziów przysięgłych dla tego procesu. Mniemam w ogóle, że pan poseł, w obec wyniku tego procesu, powinien był dać pokój z wywlekaniem bezpodstawnych podejrzeń przeciw sędziom. W dalszym ciągu bronił się przeciw zarzutom, jakoby ministerstwo sprawiedliwości nic nie robiło w kwestji reformy procedury cywilnej i ustawy karnej, i prosił, ażeby Izba nie zapoznawała szczerych intencyj, które rząd żywi w tej mierze.

W głosowaniu przyjęto następnie ten, jak niemniej i resztę tytułów rozdziału. „Etat pensyjny" uchwalono w całości.

Przy rozdziale „subwencje i dotacje" preliminarza ministerstwa handlu, wniósł sprawozdawca Hausner, z uwagi na pomyślne stosunki kolei lwowsko-czerniowieckiej, zmniejszenie subwencji dla tej linji o 400.000 złr. Więc wnosi, aby wstawić na ten cel tylko kwotę 1,073.000 złr. Reprezentant min., radca Jeitteles oświadcza w imieniu rządu, że zgadza się na ten wniosek. Przemawiali za Weitlof i Steudel; przeciw hr. Margheri. W głosowaniu przyjęto wnioski komisji.

## Ziemie polskie.

Warszawa 24. marca. Z powodu natłoku, jak się wyraża urzędowe doniesienie, kandydatów do petersburskiej szkoły dróg i komunikacyj, ilość wakansów została rozdzielona stale i procentowo pomiędzy okręgi naukowe. Uczniowie szkół okręgu petersburskiego mają otrzymać prawo zajmowania $^1/_3$ wszystkich miejsc wolnych; okręg moskiewski otrzyma do dyspozycji $^1/_5$ wakansów, reszta zaś ma być rozdzielona porówno między wszystkie pozostałe okręgi, a zatem i warszawski. Wyniknie ztąd dla Kongresówki ten skutek, że studenci uniwersytetu warszawskiego dostaliby prawo starania się jeszcze o $^1/_{20}$ wszystkich wakansów w wymienionym zakładzie. Niesprawiedliwość podobnego podziału rzuca się w oczy, bo przypuśćmy, że studenci okręgu warszawskiego, czy też innego, jedni zdadzą celująco egzamin wstępny, to dla czegoż ich poświęcać dla uczniów tępszych, byle zachować dziwną w tym wypadku chęć ministerstwa niezkrzywdzenia żadnego okręgu? Rzecz jasna, że rozporządzenie powyższe nie przyniesie korzyści ani nauce, ani państwu.— Utworzenie filje rosyjskiego Banku państwowego w Siedlcach zostało zatwierdzone. Filja ma rozpocząć czynność już w kwietniu r. b. Należy zauważyć, że nigdy przedtem Bank państwowy nie rozszerzał operacyj swoich na Kongresówkę; jest to więc początkiem. A należy też dodać, że stało się to wbrew przedstawieniom pana Nagórnego, dyrektora Banku Królestwa Polskiego, który gotów był ze strony tegoż Banku otworzyć filję w Siedlcach. Fabryczne miasto Tomaszów nad Pilicą w Rawskiem, również starało się o filję, i należy oczekiwać, że ją dostanie, tak samo z ręki, nie Banku polskiego, ale Banku rosyjskiego.

## Sprawy zagraniczne.

O ile uwaga rządu angielskiego zajęta jest prawie wyłącznie przebiegiem wypadków w Sudanie, o tyle wewnętrzne kłopoty, tak ciężko jego barki ugniatające, jak sprawa irlandzka i anarchiści, nie przestają mu nastręczać coraz to nowych trudności. W tych dniach naprzykład święcono w całej niemal Irlandji uroczystość narodową św. Patryka. Zamieszkali w Londynie Irlandczycy zebrali się w sali Halborne w liczbie około 200 osób, między którymi znajdowali się Parnell, Justyna M'Carthy, O'Connor, Galiwan i inni wybitni przewódcy ruchu irlandzkiego. Bankiet rozpoczął toast nie na cześć królowej, jak dotąd było w zwyczaju, ale na pomyślność Irlandji, jako samodzielnego narodu. Parnell zachęcał do męztwa i wytrwałości. Nigdy, mówił, widoki nie były tak pomyślne dla Irlandji, jak obecnie, bliskim też, sądził, jest dzień, w którym Izba irlandzka prześle parlamentowi angielskiemu orędzie pokojowe. — Anarchiści również nie zalegają pola, i już to powiadomiem się na ostatnie i niedawne zamachy, już to przez zapowiedzi nowych, szerzą postrach. Trwoga też w Londynie przed dynamitowemi zamachami jest tak wielka, że nietylko powiększono w dwójnasób policję, obsadzono wojskiem główniejsze gmachy rządowe, ale nadto w parlamencie trzech urzędników wyznaczono do tego tylko, aby otwierali nadsyłane do parlamentu listy i posyłki i badali je, czy nie zawierają materyj wybuchających. Wobec tego dziwić się nie można, że położenie rządu w ogóle, a p. Gladstone w szczególe, jest arcykłopotliwe. Nie bez pewnej też słuszności niektóre dzienniki, a mianowicie francuskie, przepowiadają rychłe ustąpienie sędziwego premiera. — Paryzki *Temps* pisze mu nawet już formalny nekrolog. „Obok niezmiernych kłopotów położenia politycznego — powiada wspomniany dziennik — podeszły wiek p. Gladstona i zrujnowane zdrowie sprawiają to, że ten mąż stanu pragnie spocząć w ostatnich dniach życia i usunąć się od zawodu politycznego w chwili, gdy jego powinności nie zgadzają się z przekonaniami. Premier pozostawia rozwiązanie kwestji egipskiej ludziom młodszym i energiczniejszym. Nie znaczy to jednak, że spadek po nim przejdzie na torysów, których kolej jeszcze nie nadeszła, lub na radykałów, reprezentowanych w teraźniejszym gabinecie przez Chamberlaina, który także dopiero w przyszłości może ująć ster rządu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, otrzyma margrabia Hartington od królowej polecenie utworzenia nowego ministerstwa. Umysł silny i umiarkowany, dojrzały w spełnianiu czynności przewódcy opozycji za czasów gabinetu Beaconsfielda, lord Hartington jest najstosowniejszym spadkobiercą p. Gladstona. Niechaj potomność wyda wyrok o wartości przekształceń, jakich dokonał Gladstone w Anglji, długo jednak nie zobaczymy połączonych w jednym i tym samym mężu stanu tyle różnorodnych talentów, giętkości umysłu, niezmiernej pracowitości, niewyczerpanych zasobów krasomówczych, oddanych przez lat 50 na usługę kraju z czystością pobudek i zacnością zamiarów".

# KRONIKA.

*Lwów dnia 28. marca.*

**Wiadomości osobiste.** W Przemyślu zmarł onegdaj O. Konstanty Pacholik, były prowincjał OO. Reformatów w Galicji, sędzia dla spraw małżeńskich sądu biskupiego dyecezji przemyskiej ob. łac. Pogrzeb odbędzie się jutro. — Jenerał Rodakowski obejmuje przy komendzie korpusu wiedeńskiego kierownictwo agend ekonomiczno-administracyjnych w miejsce pensjonowanego feldm. por. Appela. — W Gracu zastrzelił się na przechadzce bankier Jakób Morpurgo. Powodem samobójstwa była choroba nieuleczalna.

**† Józef Chladek.** Z pod Zatora donoszą: Dnia 21. bm. zmarł w Zatorze Józef Chladek, były rachmistrz i kasjer dóbr Zatorskich, w 64 roku życia. Rodem z Krakowa, syn byłego zawiadowcy ogrodu botanicznego w Krakowie, jako słuchacz medycyny brał udział w wypadkach 1846 roku, poczem przebywał w Paryżu, skąd powrócił później do Krakowa, gdzie otrzymał posadę prezydjalnego sekretarza przy magistracie za czasów burmistrza Tobiaszka. W r. 1853 dostał się do Zatora za guwernerkę, a później został rachmistrzem dóbr, którą to posadę piastował aż do zgonu. W mieście Zatorze cieszył się wielkiem uznaniem, gmina nadała mu godność obywatela honorowego i wybierała ciągle do rady gminnej. Zostawił majątek, który przekazał urzędownie akademji umiejętności, na weteranów, na zakład Kazimierza w Paryżu i na inne dobroczynne cele w mieście Zatorze. Cześć jego pamięci!

**Jubileusz pani Aszpergerowej.** Dyrekcja teatru krakowskiego upoważniła p. Romana Żelazowskiego do reprezentowania teatru krakowskiego we Lwowie podczas przedstawienia jubileuszowego pani Aszpergerowej, oraz na bankiecie, danym z tego powodu. Dyrekcja przesłała na ręce p. Żelazowskiego wieniec dla jubilatki, który zostanie jej wręczony podczas dzisiejszego przedstawienia. Pan Żelazowski odda prócz tego jubilatce wieniec od artystów sceny krakowskiej. Nareszcie bardzo piękny wieniec z odpowiednim napisem złożony zostanie jubilatce od pani Antoniny Hoffmanowej.

**Żywe obrazy.** W liczbie kilkunastu przedstawionych onegdaj w teatrze krakowskim żywych obrazów na tle powieści „Ogniem i mieczem" znajdowało się, według *N. Reformy*, kilka ułożonych umiejętnie i efektownie, jak „Łubnia", „Porwanie", „Walka na czajkach." W typach odwzorowujących postacie powieści, było także wiele stron dobrych, największą jednak wartość stanowiły kostjumy. Klaskano też niezmordowanie, a teatr przedstawiał obraz miłej towarzyskiej schadzki. Ukostjumowani nie tylko siedzieli w lożach, okazując sąsiadom szczegóły swej toalety, ale nawet ku ogólnej wesołości schodzili pomiędzy krzesła, co wskazuje, że charakter całej zabawy był czysto prywatnej natury. Bawiono się jednak na tych, którzy nie chcą być ciężarem dla społeczeństwa, na dom pracy, a więc zabawie, choć ściśle towarzyskiej, należy się krótka wzmianka.

**Losy oświaty ludowej.** *Gaz. Narod.* przypomina nam, żeśmy winni dostarczyć dowodu prawdy na okoliczność, iż panna Herman wymówiła sobie połowę dochodu z koncertu, który miał się odbyć na dochód Towarzystwa oświaty ludowej. Niechże autor artykułu pofatyguje się do członków zarządu Towarzystwa oświaty ludowej, a dowie się o całej sprawie.

**Jubileusz 50-letniego zawodu lekarskiego,** dr. Wiktora Szokalskiego, przypada w przyszłym miesiącu. Zasłużony ten i słynny oftalmolog, urodził się w r. 1811 w Sandomierzu, liceum kończył w Warszawie, a uniwersytet w Giessen, gdzie uzyskał stopień doktora medycyny, chirurgji i akuszerji. Później przebywał na uniwersytetach w Heidelbergu, Würzburgu i Paryżu, gdzie również otrzymał stopień doktora medycyny.

Od r. 1840 Szokalski wykładał oftalmologię w szkole praktycznej paryskiej, a w r. 1844 mianowany był lekarzem dobroczynności 7. okręgu Paryża. Prace szanownego medyka drukowane są w wielu pismach lekarskich: polskich, francuskich i niemieckich. Od r. 1853 dr. Szokalski jest lekarzem instytutu oftalmicznego książąt Lubomirskich w Warszawie. W roku 1858 powołano dr. Szokalskiego na profesora oftalmologji do byłej akademji medyko-chirurgicznej w Warszawie, a później do wydziału lekarskiego w b. szkole głównej warszawskiej.

**Dla chorego Weterana** z roku 1830/1 złożył pan J. D. 5 złr.

**Z kopca Unii.** Na potrzeby kopca złożone do puszek, znajdujących się w sklepach i handlach, a mianowicie z pp. A. Bogdanowicza 2 złr., A. Baczewskiego 1 złr., Gubrynowicza 1 złr., Iwanickiego 40 ct., Królikowskiego 4 złr. 89 ct., Mańkowskiego 22 złr., Markiewicza 1 złr. 62 ct., Reissa 2 złr. 25 ct., w kawiarni J. Dobrowolskiego 7 złr. 60 ct., w Kole młodzieży handlowej 3 złr. 2 ct.

Razem 45 złr. 78 ct.

**Wiadomości dyecezjalne.** Archidyecezja lwowska. Przeniesieni: ks. Michał Kordecki z Brodów do Załoziec i ks. Tom. Rzeźnik z Suczawy do Fürstenthalu (z powodu ciężkiej choroby miejscowego proboszcza).

Ks. Jęd. Ptaszyński, wik. w Czerniowcach, został stale przyjęty do archidyecezji.

Dyecezja tarnowska. Zmarli: Dnia 16. b. m. w Lubczy, opatrzony św. sakramentami, proboszcz miejscowy Ignacy Łomnicki, ur. 1810, ord. 1835, instyt. 1851 r. Administrację powierzono ks. Wład. Dobrowolskiemu.

Dyecezja krakowska. Zmarł nagle apopleksją tknięty dnia 18. b. m. ks. J. Michałek, proboszcz w Przeciszowie, ur. 1828, ord. 1851, ben. 1861. Administrację parafii powierzono ks. J. Kwiatkowskiemu, dotychcz. wik. w Wadowicach. Konkurs na to beneficjum, należące do patronatu Augusta hr. Potockiego, wyznaczono do 15. maja wł.

Przeniesieni dnia 1. kwietnia br.: ks. P. Graczyński z Sułkowic do Wadowic i ks. Zimny z Przeciszowa do Sułkowic. Ks. J. Machnicki, po ukończonym urlopie, przeniesiony został do Czańca. Konkurs na beneficjum w Podstolicach, należące do patronatu rządu, rozpisano do dnia 30. kwietnia br.

**Wydział Koła literackiego** poczuwa się do miłego obowiązku, podziękowania wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w uroczystym obchodzie pamięci Jana Kochanowskiego, urządzonym przez „Koło literackie lwowskie" na scenie teatru hr. Skarbka, a mianowicie szanownym artystom i artystkom sceny lwowskiej, Towarzystwu „Lutni", dyrygentowi orkiestry teatralnej p. H. Jareckiemu, panom Borkowskiemu i Myszudze, za chętne i łaskawe przyczynienie się ich pracą i talentem, do uświetnienia rzeczonego obchodu. *Wydział Koła.*

**Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia członków, że zapowiedziany na dzień jutrzejszy koncert, został odroczony. Natomiast odbędzie się we wtorek dnia 1. kwietnia przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie „Polowanie na mężów," komedja w 2 aktach, i „Kalosze," komedja w 1 akcie. Lista otwarta. Początek o godz. $7^1/_2$ wieczór.

**Stypendja.** Według zawiadomienia komendy uzupełniającej 30go pułku piechoty we Lwowie z dnia 14. bm. l. 913 ogłosiło ministerstwo wojny reskryptem z 28. lutego br. l. 1184 wykaz opróżnionych miejsc stypendyjnych z rozmaitych fundacyj wojskowych, jako to: dla oficerów, zostających w czynnej służbie lub na etacie pensjonistów dla inwalidów szeregowych, tudzież ubogich kadetów, dla osieroconych córek oficerskich i sierot po inwalidach wojskowych, wreszcie dla wdów oficerskich.

Termin do wnoszenia podań, należycie udokumentowanych, ustanowiono do 30. marca i 15. kwietnia br. O bliższych warunkach konkursu, dotyczących bądź pochodzenia z rodziny fundatora, bądź przynależności itp., dowiedzieć się można w IV biurze magistratu we Lwowie.

**Pożar** zniszczył dnia 20. bm. drewnianą remizę, wystawioną przez przedsiębiorstwo budowy kolei transwersalnej Karola Ronchetti w Chryplinie, w powiecie stanisławowskim, i uszkodził znacznie dwie przechowywane w tej remizie lokomotywy. Niebezpieczona szkoda wynosi około 10,000 złr. Przyczyną pożaru była nieostrożność.

**Wykaz inspekcji dyrekcji policji** z dnia 27. marca. Skradziono z wozowni hotelu Żorża przez włamanie się czarny liberyjny surdut z żółtemi guzikami, 2 inne krótkie surduty, palto bronzowe, krótki barankowy kożuszek sieraczkowem suknem pokryty, przenoszone buty z cholewami, lejce rzemienne i pokrowiec powozowy łącznej wart. 120 złr. Ozjaszowi Henne w Sichowie zrabowano z wozu 75 czarnych kapeluszy i 5 czarnych czapek barankowych. Józefowi Tott, czeladnikowi szewskiemu, srebrny zegarek remontoir, niekryty, z srebrnym łańcuszkiem i kluczykiem wart. 38 złr., spodnie wojskowe, czarny kabat o trzech gwiazdkach, kamizelkę w paski i parę butów, w gotówce zaś 38 złr., za którą to kradzież jest poszukiwany szeregowiec 30. p. p. Chomiński. — Znaleziono książkę służbową Anny Galica z Mielnicy. — Aresztowano Schajego Rozanera, poszukiwanego za uczestnictwo w kradzieży. — Zabłąkał się 5-letni Mieczysław Królikowski, sierota, przyjęty w przytułek przez p. Barbarę Doblańską l. 8 ul. Sieniawska.

---

**Deutsche Lesehalle.** Tutejsza czytelnia niemiecka — pisze *Gazeta Polska* w Czerniowcach — z wielkim szumem założona przed półtora rokiem, na odbytem zeszłej niedzieli walnem zgromadzeniu postanowiła rozwiązać się — dla braku Niemców!

**Cudowne dziecko.** Dzieckiem takiem jest dziewięcioletni Juliusz Prüwer, występujący obecnie w Wiedniu w samoistnych koncertach na fortepianie, o którego grze wyrażają się z wielkiem uznaniem surowi leoz sprawiedliwi krytycy wiedeńscy w miejscowych dziennikach. Są wprawdzie i u nas „cudowne dzieci", mające wiecznie lat ośm, lubo że od lat pięciu pozwalają nam na publicznych popisach zachwycać się ich talentem, polegającym na tem, że rzeczywiście umieją przebierać klawiszami na pociechę bliższych i dalszych swych krewnych. „Mały Prüwer — powiada jeden z recenzentów — odegrał na ostatnim swym koncercie: „trio" Haydena; pierwszą część koncertu *D-moll* Mozarta i utwory Bacha, Schumana i Chopina, wszystko z największą poprawnością i pewnością. Nie mogąc objąć jeszcze oktawy, wymyślił sobie młodziuchny artysta na szerokie passaże i rzuty rąk osobny, własny swój układ palców, posługując się w tem z wielką zręcznością węzłem wielkiego palca, a nawet rdzenią dłoni. Z uwagi, że Prüwer rozpoczął zaledwie przed trzema laty naukę fortepianu, zasługują popisy jego na tem większe uznanie. Jeszcze bardziej wymownym dowodem jego talentu była próba, którą złożył na prywatnym wieczorku u jednego z naszych mecenasów sztuki. Oto transportował w dowolny ton preludje i fugi Bacha, improwizował na dany temat drobne rzeczy i uzupełniał je na żądanie wcale udatnemi warjacjami. Słowem, mamy przed sobą rzadki i wcześnie dojrzały talent."

**Dzień urodzin cesarza Wilhelma** uczcił pewien rzeźnik w Frankfurcie w następujący sposób: W oknie swojego sklepu zbudował na podstawie z zastudzonego mięsiwa wysmukłą kolumnę z tłuszczu i umieścił na niej uwieńczony wawrzynem biust cesarza. U podnóża spoczywała ogromnych rozmiarów kiełbasa z napisem:

*Was diese Wurst unter den Würsten,*
*Ist Kaiser Wilhelm unter den Fürsten!*

**Oszczędność.** Dla zmniejszenia kosztów weselnych swej wnuczki, królowa Wiktorja postanowiła — jak piszą dzienniki zagraniczne — nie być na tem weselu obecną oficjalnie, a uroczystości przyglądać się będzie z galerji. Książę i księżniczka Battenberg spędzą miodowe miesiące w willi królowej w Baden-Baden. Babka przyglądająca się zdala uroczystości weselnej swej wnuczki przez oszczędność, jest zjawiskiem dotychczas nawet w rodzinach niekrólewskich niebywałem.

**Ofiary Monaco.** Według obliczeń dziennika *Gazetta Piemontese*, począwszy od 1. stycznia do 18. bm. pozbawiło się życia w Monaco z powodu przegrania pieniędzy 21 osób.

**Pomysł.** Franciszek Ilnicki, student z Leoben, wynalazł przyrząd stalowy, nadzwyczaj prostej konstrukcji, zabezpieczający od topienia świece stearynowe. Sklepy wiedeńskie nowość tę wprowadziły podobno w użycie.

**Jubileusz pieśni.** Czesi obchodzić będą w grudniu rb. 50-letni jubileusz popularnego, rzec można, narodowego hymnu swojego: „Kde domov muj?" Skomponował go Franciszek Skraup (jak chcą Czesi Szkroup), kapelmistrz praski, zmarły w Rotterdamie w r. 1862.

**Elektroskop.** Nowy wynalazek opuścił pracownię Edissona. Jest nim „Elektroskop." Służy on do odtwarzania kopij odległych od siebie przedmiotów. Wzór przedstawia dwa ostrosłupy metalowe z mocno polerowanemi podstawami, umocowanemi przed ciemnią fotograficzną. Wierzchołki ostrosłupów, znajdujących się na przeciwnych stacjach, połączone są przewodami elektrycznemi. Wynalazek ten zostanie zastosowany do telefonów. Tym sposobem będzie można widzieć osobę, z którą się rozmawia za pomocą telefonu. Zatem wszelkich powinszowań, przedstawień rekomendacyjnych i uwierzytelnień będzie można dokonywać przed telefonem, a portret winszującego lub uwierzytelnianego odbije się w elektroskopie przeciwnej stacji wraz z uśmiechem i gestami, stosowanemi do okoliczności. — Bodaj to elektryczność w ręku — Edissona!

**Hugo Schenk i tegoż spólnicy** mają pozwolenie przechadzania się codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, w podwórzu nr. 3 zabudowania kryminalnego. Rozumie się samo przez się, że każdy z tych zbrodniarzy pilnie jest strzeżony. Schenk i Schlossarek dowiadywali się kilkakrotnie u straży o miejsce tracenia. Schlossarkowi założono kajdany w skutek zuchwałego zachowania się wobec straży.

**Bon mot.** Czem się różni arcyksiążę Jan od króla Cyrusa? — Król Cyrus pokonał „Medję", a arcyks. Jan „medjum."

## Wiadomości literackie i artystyczne.

*(st.)* **Teatr.** W świątyni sztuki dramatycznej obchodziło d. 24. bm. lwowskie Koło literackie trzechsetną rocznicę zgonu Jana Kochanowskiego, a każdy punkt obficie i umiejętnie złożonego programu, wskrzeszał wspomnienie świetnego mistrza lutni ojczystej. Produkcja rozpoczęła się rzewną elegją Karpińskiego wobec doborowej, acz przerażająco nielicznej publiczności. Nie jesteśmy widocznie jako owi synowie Germanji i Albjonu, którzy tłumnie dążą na podobne przedstawienia w Berlinie i Oxfordzie, aby umysł, narkotykiem modnych uniesień zdebuszowany, odświeżyć na pomnikowych wzorach dawnej poezji i ideałach szlachetniejszych. Nadto naraziliśmy się na hajdamacką ironję *Diła*, które właśnie z powodu jubileuszu Kochanowskiego dowodzi, że widomym znakiem patrjotyzmu polskiego jest „cielęce" uwielbianie Phoitesów i pani Chaumont. Marja Konopnicka, której wiersz wdzięcznie wygłosiła panna Stachowiczówna, przemawiała w imię narodu — tymczasem naród, który pragnął czystego powietrza pieśni z Czarnego lasu, składał się tylko z garstki niezachwianych czcicieli sztuki i z grona filologów... Zostaliśmy za to prawie całkowicie wynagrodzeni przebiegiem produkcji. Tren X. Kochanowskiego z muzyką Moniuszki, odśpiewał niespożytym głosem basowym p. Borkowski, a lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" wykonało trzy urokiem przedziwnego smętu owiane psalmy poety, z których zwłaszcza pieśń XCIII., kompozycja muzyczna H. Jareckiego, uroczyste wywarła wrażenie. Pomijając deklamację, jakiej podjął się młody dyletant z odwagą, której siły nie sprostały, i polonez Moniuszki, który wykonany przez 2 wiolonczele, 2 wiole i kontrabasy, w wielkiej sali teatralnej wypadł słabo, musimy z gorącem wyrazić się uznaniem o wznowieniu po trzech wiekach rzeczy dramatycznej Jana Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich." Została ona przedstawioną z należytem zrozumieniem helenizmu, a na wielkie brawo zasługuje sumienność, z jaką artyści, zwłaszcza p. Hierowski, nauczyli się sztuki, która znowu na wieki złożoną zostanie do archiwu literatury ojczystej. P. Hierowski, pięknie deklamował jako poseł Parysowy, a pani Nowakowska powszechny zyskała poklask w roli Kassandry, chociaż zdaniem naszem w jej patosie za wiele drgało nerwów nowożytnych. Pani Żelazowska starała się gorliwie o to, ażeby być posągową Heleną grecką, i z małemi wyjątkami powiodło się jej to nadspodzianie dobrze. Pp. Zboiński, Lubicz, Żelazowski, Russkowski deklamowali płynnie i z należytem zrozumieniem rzeczy, a chóry „panien Trojańskich" sprodukowały dobrze smętnie poważną muzykę *ad hoc* p. Jareckiego. Na zakończenie przedstawiono obraz z żywych osób układu p. K. Młodnickiego p. t. „Przyjęcie Zamoyskiego w Czarnym lesie." Obraz nagrodzono podwójnemi oklaskami.

* *(W.)* Wyznajemy otwarcie, żeśmy niezmiernie ciekawi byli, jak nam przedstawi „Carmenę" panna Rossini. Pamiętamy wszyscy tryumfy warszawskiej śpiewaczki, panny Herman, zdobyte w tej partji na naszej scenie; pod ich wrażeniem zdawało się wielu, że chyba nie tak rychło ujrzymy drugą śpiewaczkę, któraby zdołałaby jako „Carmen" podobać się publiczności lwowskiej. Jednem słowem, nie dowierzano ogólnie, czy panna Rossini, oklaskiwana tak gorąco i zasłużenie w „Hugenotach," podoła tej partji. Że nie dowierzano, dowodem wczorajsze przedstawienie, które nie zapełniło — jak za czasów p. H. — całego amfiteatru. Owoż twierdzimy dziś kategorycznie, że debiut panny Rossini w „Carmenie" musi rozbroić każdego pesymistę. Co prawda, gra jej dramatyczna różni się wielce od gry p. H., a tem głównie, że nie egzagerują w realistycznym kierunku. Panna Rossini pojęła rolę Carmeny w innym nieco stylu i nie robi wrażenie paryskiej kokoty. Co kto lubi... Za to śpiewała swoją partję, jak ją Bizet napisał, z matematyczną ścisłością i sumiennością, i właśnie brawurą i artyzmem śpiewaczki, zastąpiła w zupełności brak owej kokieterji szatańskiej, która jak narkotyk odurzała słuchaczów panny Herman, i kazała im patrzeć przez palce na wiele braków pod względem wokalnym. Dobry instynkt naszej publiczności poznał się rychło na tej różnicy i szczerze aplaudował śpiewaczce.

Partję Micaeli objęła pani Skalska i otrzymała kilkakrotne brawa. P. Myszuga jak zwykle w popisowych miejscach, otrzymywał frenetyczne oklaski.

* Dziś w piątek na cześć 50-letniego jubileuszu i na benefis pani Anieli Aszpergerowej przedstawioną będzie „Balladyna" tragedja w 5 aktach Juljusza Słowackiego. Przed rozpoczęciem przedstawienia przy otwartej kurtynie doręczone będą jubilatce wieńce od różnych towarzystw i wielbicieli talentu artystki.

**Z Koła literackiego.** Z powodu przypadającego w dniu dzisiejszym jubileuszu pani Aszpergerowej, posiedzenie „Koła literackiego" zostało odwołane.

**Deklamator** p. Stanisław Konopka wystąpi jeszcze raz na dochód Towarzystwa „Rodzina" we środę 2. kwietnia.

**Pani Józefa Zawistowska** (Destino), znana nauczycielka śpiewu, która jako śpiewaczka opery celowała wyborną szkołą, przybyła do Lwowa i zamierza udzielać lekcyj śpiewu. Wiadomo, że p. Sembrich-Kochańska była najpierw uczennicą p. Zawistowskiej.

**Mierzwiński w Wiedniu.** Dodatkowo do wczorajszego naszego przeglądu wiedeńskiej prasy, omawiającej pierwszy występ naszego znakomitego rodaka na scenie opery nadwornej, notujemy dziś w streszczeniu głosy reszty dzienników wiedeńskich.

Owoż *Morgenpost* nazywając, niewiadomo z jakiej racji, Mierzwińskiego, *ein preussischer Tenorist*, zaznacza, iż głosem swoim, posiadającym właśnie w wysokich tonach niezrównany dźwięk i siłę, wpre-

wadził ten niepospolity artysta wiedeńską publiczność w zdumienie i sukces miał świetny. Zdaniem tego sprawozdawcy, głos Mierzwińskiego traci na sile w średnich tonach.

*Illustrirtes Wiener Extrablatt* nie ma dość słów pochwały dla naszego śpiewaka. Oto co pisze: „Główne zajęcie budził tenor p. Mierzwiński, którego poprzedziła u nas wielka sława. P. M. nie zawiódł jej wcale, odniósł bowiem jako Arnold tryumf skończony. Jest to śpiewak istotnie fenomenalny. Fenomenalny nietylko pod względem głosu, który co do objętości, świetności i wytrwałości nie ma sobie równego, lecz także co do skończonego mistrzowstwa, z jakiem umie używać wspaniałych zasobów swojego głosu i dystyngowanego smaku, jaki objawia w śpiewie. Podczas gdy szeroka publiczność oczarowaną była potężnem rozwinięciem tego jedynego w swym rodzaju głosu, w arji pierwszego i w tercecie drugiego aktu, zachwycał ten artysta znawców rzadką finezją i dystynkcją, z jaką wykonał recitatywa i duet z Matyldą w 2 akcie. P. Mierzwiński jest bez wątpienia najlepszym i najwspanialszym Arnoldem, jakiego kiedykolwiek słyszano w „Tellu".

*Vorstadt Ztg.* konstatuje, że głos polskiego śpiewaka sprawił ogromne wrażenie i zdumienie, a zarazem wywołał burzę oklasków. Dalej tak pisze sprawozdawca: „Demoniczna siła jego tonów wywierała na słuchaczach olśniewające wrażenie. Żałować tylko należy, iż śpiewak forsuje ustawicznie swój rzadki organ, skutkiem czego *piana* jego mało są wyrobione".

Urzędowa *Wiener Abendpost*, pismo, zwłaszcza w dziale artystycznym, wzorowo redagowane, tak pisze: „Organ p. Mierzwińskiego, któremu nieco brakuje na miękkiej giętkości, jest pod względem nadzwyczajnej, odurzającej siły i objętości, jedynym bez kwestji w swoim rodzaju. Pan M. wywołuje największe wrażenie wysokiemi tonami; niezliczone jego *c* wysokie, budziły każdym razem burzę oklasków. Pod względem słodkiej miękkości przewyższa go Massini, natomiast co do siły śpiewu, nie dorówna mu żaden z żyjących tenorzystów".

Mierzwiński pozostanie w Wiedniu do 15. kwietnia. Za każdy wieczór płacą mu 4.000 franków.

„Lutnia", Towarzystwo śpiewackie, urządza w wielki piątek muzykę kościelną. Będą wykonane nieznane u nas, a pod względem artystycznym wysoko cenione psalmy Bortniańskiego. Próby do tego dzieła rozpoczną się w kasynie m. w poniedziałek 31. marca o godzinie w pół do siódmej.

## Ruch stowarzyszeń.

**Towarzystwo opieki nad uwolnionymi więźniami** zawiadomione zostało dziś przez prezydjum miasta Lwowa, iż walne zgromadzenie członków stowarzyszenia będzie się mogło odbyć bez przeszkody w niedzielę 30. bm. w sali radnej miasta Lwowa o godzinie 4ej po południu. Panie, członkowie i sprawozdawcy dzienników mają wolny wstęp na salę, a szersza publiczność na galerję.

**Z Towarzystwa lekarskiego.** Dnia 22. bm. odbyło się posiedzenie sekcji lwowskiej galic. Towarz. lekarskiego, na którem: a) prof. dr Kadyi zdał sprawę z dotychczasowych wyników pracy dr. Wehra, przedsięwziętej w pracowni anatomicznej szkoły weterynarji co do przeszczepialności raka; b) dr Sieradzki i dr Schattauer mieli odczyt o leczeniu dyfterji. Dyskusja przeciągnęła się bardzo późno i nie została wyczerpaną.

**Zgromadzenie tygodniowe Tow. politechnicznego** odbędzie się w sobotę dnia 29. bm. o godz. 6tej wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1) Wykład p. Walerjana Dzieślewskiego: Techniczna strona kwestji słowiańskiej (ciąg dalszy). 2) Wnioski.

**Wykaz zmarłych** od 11.—20. marca: Gittla Berger, służąca, l. 22, na ropnicę połogową. Rozalja Żukowska, służąca, l. 26, na ropnicę połogową. Aleks. Cześnikowicz, b. dyetarjusz, l. 70, na zapalenie płuc. Szymon Bartoszewski, czeladnik szewski, l. 58, gruźlicę płuc. Cecylja Binet, sługa, l. 21, zapalenie kości. Władysława Kuryłowiczówna, córka urzędnika, lat 4, na błonicę. Szczepan Pomażański, właśc. domu, l. 68, zapalenie płuc. Piotr Wybora, b. woźny, l. 39, obwiesił się. Katarzyna Ujazdowska, wdowa po krawcu, l. 80, na starość. Babetta Kolischer, wdowa po urzędn., l. 66, wadę serca. Fran. Golczewski, właśc. domu, l. 77, zapalenie mózgu. Ant. Sklepiński, właśc. apteki, l. 76, wycieńczenie sił. Marja Odżga, wdowa po kamieniarzu, l. 70, na zapalenie płuc. Wiktorja Babel, wdowa po urzęd., l. 70, na starość. Wład. Ostrowski, adjunkt podatk., l. 37, gruźlicę płuc. Józef Seklucki, czeladnik stolarski, l. 34, gruźlicę płuc. Sara Róża Schatz, córka wyrobnika, l. 8, zapalenie mózgu. Ewa Jurkiewicz, gospodyni, l. 63, na starość. Rudolf Weppner, kwestor na wszechnicy, l. 53, ostry reumatyzm. Anna Kozakówna, córka wyrobnika, l. 3, na błonicę. Stas. Maceluch, student, l. 14, gruźlicę. Ferd. Baumann, urzędnik ck. domen, l. 64, zapalenie. Albin Feit, urzędnik sądowy, l. 38, porażenie. Józef Lenczowski, sędzia emeryt., l. 62, zapalenie pacierza. Jan Owsianiecki, inspektor tramwaju, l. 52, na wrzód gardzieli. Michał Tabaczkowski, syn rusznikarza, l. 3, gruźlicę mózgu. Chaja Ast, córka handlarza, l. 15, dur brzuszny. Mojżesz Marek Grau, nanosyciel, l. 56, suchoty płuc. Aug. Kluczycki, poborca podatku, l. 66, na starość. Marja Chrzanowska, żona kamerdynera, lat 58, Rachel Münzer, wyrobnica, l. 40, zapal. płuc. Chaja Bedek, wyrobnica, l. 36, dur brzuszny. Anna Sokal, wdowa po kupcu, l. 66, tłuszcz serca. Julja Fangor, kandydatka naucz., l. 30, suchoty płuc. Fryd. Protiwiński, rządca dóbr, l. 56, gruź. płuc. Róża Schreiberówna, córka właśc. domu, l. 2, błonicę. Jan Pawlaczek, syn właśc. domu, 10 mies., wodogłowie. Eleonora Kopystyńska, wdowa po ck. pułkowniku, l. 79, na wadę serca.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Bilans galic. Banku hipotecznego** za rok 1883 wykazuje po odpisaniu strat w kwocie 134.528 złr., czystego zysku 393.527 złr. Po strąceniu statutami przepisanych kwot na tantjemy i dotacje funduszu rezerwowego, okazuje się oprocentowanie kapitału akcyjnego po 11 od sta.

**III. posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w poniedziałek dnia 31. marca o godzinie 6tej wieczorem. Na porządku dziennym:

1. Ukonstytuowanie się Izby na rok 1884: Wybór prezydenta, wiceprezydenta, rewidenta kasy, komisyj stałych, delegatów do komisji dla miejskiej szkoły przemysłowej, tudzież do miejskiej komisji dla oznaczenia cen materjałów budulcowych.
2. Program zawiązać się mających stowarzyszeń przemysłowych w powiatach; referent p. Bodyński.
3. W sprawie zastósowania ustawy przemysłowej do zarobkowości, trudniącej się wytwarzaniem i przeprowadzaniem elektryczności, referent p. K. Krzyżanowski.

**Walne zgromadzenie** oddziału lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego galic. odbędzie się dnia 30. bm. o godzinie 3ciej po południu, w sali obrad komitetu Towarzystwa (zakład Ossolińskich I. piętro), na które rada oddziałowa wszystkich członków oddziału, o dobro i rozwój Towarzystwa dbających, niniejszem uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie posiedzenia i odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia oddziału.

2. Sprawozdanie rady oddziału ze swych czynności.
3. Przedłożenia i wnioski rady oddziału.
4. Wykład p. Seweryna Karpuszki „O użyciu i wartości torfu."
5. Sprawozdanie z odbytych wykładów popularnych z rolnictwa dla włościan. Pan W. Grodzki.
6. Wybór komisji do sprawdzenia rachunków.
7. Wnioski członków oddziału.
8. Przyjęcie nowych członków i uiszczenie wkładek.

**Najbliższy wiedeński targ na bydło** odbędzie się już według nowego regulaminu.

Z dniem 26. bm. wszedł w życie porządek pociągów towarowych na bydło na kolejach galicyjskich, a to, jak zapewniają ze źródła autentycznego, według znacznie, z inicjatywy samego rządu zniżonej taryfy, która oprócz kolei galicyjskich, obowiązywać ma także kolej północną Ferdynanda. Ta wyjątkowa taryfa weszła także w życie równie z dniem 26. b. m. i obowiązywać ma tymczasowo do 30. czerwca.

## Przegląd polityczny.

**Lwów 28. marca.**

Komitet pomocniczy dla likwidacji b. Zakładu kredytowego włościańskiego ogłasza:

Dotychczasowy komitet wykonawczy spełniwszy z dniem wyboru likwidatorów swoje zadanie, złożył mandat w ręce komitetu pełnego, który na posiedzeniu d. 26. marca br. wybrał nowy komitet wykonawczy nadzorczy, w którego skład weszli pp.: hr. Stanisław Badeni, Hipolit Bohdan, dr. Piotr Gross, Stanisław Polanowski, Artur hr. Potocki, Władysław Rieger, Adam książę Sapieha, Karol hr. Scipio i dr. Tadeusz Skałkowski. Nowowybrany komitet nadzorczy ukonstytuował się na posiedzeniu dnia 27. marca br., wybrawszy: prezesem ks. Adama Sapiehę, zastępcą Hipolita Bohdana, a sekretarzem dr. Tadeusza Skałkowskiego. Zarazem obradował komitet nad stosunkiem, jaki w ułożyć się mających instrukcjach dla likwidatorów i komitetu nadzorczego wytworzyć się ma między tymi dwoma organami przy dalszej likwidacji b. Zakładu kredytowego włościańskiego.

*Pokrok* donosi, że rada ministerjalna obradowała już nad wnioskami w sprawie nowej organizacji zarządu kolei skarbowych. Ostateczna decyzja w tej mierze zapadnie na radzie ministerjalnej pod przewodnictwem cesarza. W Czechach zostaną urządzone trzy dyrekcje z siedzibą w Pradze, Pilznie i Budziejowicach.

Komisja dla nietykalności posłów postanowił wydać sądom oskarżonych o obrazę honoru posłów Tarnowskiego i Blocha.

Na ostatniem posiedzeniu dotyczącej komisji zajmowano się projektem do ustawy o uregulowaniu przemysłu zastawniczego. Dep. Matscheko przemawiał za jego zatrzymaniem. Dep. Rappaport wniósł, ażeby w paragrafie 2 orzec wyraźnie zakaz łączenia przemysłu zastawniczego z szynkarstwem i tandetą. Obradowano również nad wysokością kaucji właścicieli zakładów zastawniczych.

*Extrablatt* donosi, że w ostatnich dniach wydalono z Wiednia sześciu poddanych austrjackich, samych rzemieślników, a prócz tego 17 osób pochodzących z Węgier, 6 osób z Niemiec, 5 z Rosji i dwie osoby ze Szwajcarji.

Z Pesztu donoszą, że aresztowani anarchiści zostali oddani prokuratorji państwowej. Skonfiskowane listy i pisma podburzające zapełniły trzy skrzynie. Sprawozdanie prezydenta policji obejmuje 6 arkuszy. Daje ono pogląd na tajne zebrania odbywane od roku 1880, opisuje działalność pojedyńczych uwięzionych i udowadnia, że anarchiści peszteńscy działali w porozumieniu z wiedeńskimi. Udowodnioną jest rzeczą, iż Fried znosił się codzienie z Pragerem, z którym również Kammerer utrzymywał stosunki. Papiery wartościowe zrabowane w kantorze Eiserta przywiózł do Pesztu Kammerer i poruczył Friedowi ich sprzedaż. Fried zlombardował je za pośrednictwem Salomona Blaua. Policji powiodło się wyśledzić, gdzie i kiedy odbywały się zebrania, na które anarchiści wiedeńscy i peszteńscy wysyłali swoich delegatów, a na których zapadły uchwały co do zamordowania Hlubeka, Blöcha i Eiserta. Redaktor pisma *Radical* Scheffer, został uwięziony pod zarzutem współwiny.

*Kurjer Poznański* pisze: Ze stolicy Polski nadchodzą coraz bardziej niepokojące wieści. Rejestrujemy je skrzętnie; dziś znowu przychodzi nam zapoznać czytelników naszych z wiadomościami smutnemi, zaczerpniętemi z łaskawie udzielonego nam listu prywatnego, które, gdyby się choć w części spełniły, byłyby świadectwem, że system represyjny względem nas ma być z całą siłą zainaugurowany. Miejmy nadzieję, że obawy te się nie ziszczą. Oto ustępy z listu pisanego w poniedziałek:

Teatr wielki nam odbiorą całkiem, w „Rozmaitości" zaś będą grywać na początek trzy razy tygodniowo rosyjskie sztuki, zanim całkiem polskie wyrugują.

Do tekstu polskich pism mają nakazać druk wszelkich rozporządzeń rządowych po rosyjsku. Słowem wkrótce nadejdzie epoka takiego gnębienia ducha polskiego, wobec której wzory mikołajowsko-paszkiewiczowskie będą jeszcze mogły się nazwać epoką rozkwitu i swobody narodowej.

Litwa cała i prowincje południowo-zachodnie, to jest Wołyń, Ukraina i Podole, dostarczające dotąd prasie naszej największej liczby czytelników, będą od Kongresówki oddzielone kordonem, po za który ani jedno słowo polskie drukowane z Warszawy nie ma przechodzić.

Hurko i Buturlin bawią dotąd od kilku tygodni w Petersburgu.

Fundamenta pod nową cerkiew na rogu Alei Jerozolimskiej i Nowego Świata już zakładają— druga wkrótce ma stanąć na „Zjeździe", wprost zamku królewskiego, trzecia na Placu Saskim, na którym projektowano operę.

## Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(C) Wiedeń 28. marca. Profesor Lorenz rozpoczyna znów prelekcje na uniwersytecie wiedeńskim. Senat akademicki przyzwalając na to, udzielił panu profesorowi radę, aby się na przyszłość nie wdawał w dyskusje z uczniami.

Berno (na Morawach) 28. marca. *Tagesbote aus Mähren* zapewnia, że doniesienie jego o rokowaniach celem zmiany gabinetu polegają na autentycznych informacjach. Życzenie zmiany rządu miało według tego pisma wyjść ze sfer najwyższych i jest następstwem nadmiernych (!!!) żądań Polaków, grożącej abstencji lewicy i chwiejnej większości parlamentarnej. Projektowana reorganizacja gabinetu nie będzie wcale zwycięztwem liberalizmu, lecz centralizmu nad federalizmem. Mimo to obowiązkiem jest lewicy — powiada *Tagesbote* — popierać zreorganizowany gabinet.

Praga 28. marca. *Narodni Listy* donoszą, że wszyscy członkowie czeskiej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół realnych złożą tę godność, jeżeli ministerstwo oświaty nie odstąpi od żądania, aby kandydaci wykazali się znajomością języka niemieckiego.

Kijów 28. marca. Odkryto tu tajną drukarnię terorystów. Parę osób pochwycono *in flagranti.* Uwięziono ich po żywej utarczce, wśród której policjanci odnieśli kilka ran od strzałów rewolwerowych.

Petersburg 27. marca. Słychać, że socjaliści zamierzają wywołać podczas świąt Wielkanocnych rozruchy antysemickie w Kijowie, Charkowie i Ekaterynosławiu. Władza zarządziła daleko idące środki ostrożności.

## Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27. marca (*w nocy*). Sprawozdanie komisji budżetowej Izby panów wno si zatwierdzenie prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień. Komisja kolejowa uchwaliła odstąpienie rządowi do uwzględnienia petycji w sprawie kolei lokalnej Poltschach-Rohitsch. Komisja przemysłowa ukończyła wstępne narady nad szóstym rozdziałem ustawy przemysłowej i powierzyła podkomitetowi zredagowanie powziętych uchwał. Komisja dla ustawy o środkach zaradczych w celu odwrócenia wód górskich, ukończyła narady i wybrała Exnera sprawozdawcą. Komisja będzie miała tylko jedno jeszcze posiedzenie dla ułożenia tekstu trzech paragrafów, pozostawionych w zawieszeniu (19. 22. i 23). W komisji budżetowej polecił Ziemiałkowski przyjęcie przedłożenia o galicyjskim funduszu indemnizacyjnym. Lienbacher cofnął swój wniosek, żądający zasięgnięcia orzeczenia trybunału państwowego w kwestji prawnej, i wniósł przejście do porządku dziennego. Jutro ciąg dalszy rozpraw. Komisja prawnicza przyjęła wniosek do ustawy o użyciu obligacyj galicyjskiej pożyczki krajowej na założenie kapitałów pupilarnych.

Paryż 27. marca. Izba zajmowała się kwestją Madagaskaru i przyjęła, po wysłuchaniu mowy prezydenta, porządek dzienny 450 głosami przeciw 32. Francja pozostaje przy swych prawach do Madagaskaru; nie pragnie ona polityki zdobywczej, a chce jedynie bronić przed krajowcami lądy, zamieszkałe na północnym zachodzie Madagaskaru.

Paryż 27. marca. Ambasada turecka zaprzecza urzędownie niepokojącym wieściom o stanie zdrowia sułtana.

Paryż 27. marca. W Izbie deputowanych postawił radykał Barodet wniosek rewizji konstytucji i zażądał uznania nagłości. Prezydent ministrów sprzeciwiał się wnioskowi nagłości i oświadczył, że rząd zamierza podnieść rewizję konstytucji na początku sesji majowej, równocześnie w Izbie i w Senacie. Wniosek nagłości został odrzucony 339 głosami przeciw 208.

Berlin 27. marca. *Reichsanzeiger* zawiadamia: Wyposażanie ponowne biskupstwa kolońskiego ze strony państwa, zostało rozporządzone d. 1. stycznia r. 1884.

Berlin 27. marca. Parlament przyjął w drugiem czytaniu przedłożenie rządowe do ustawy, dotyczącej sądownictwa przy konfiskacie ładunków okrętowych.

Frankfurt 28. marca. We wczorajszej konferencji południowo-niemieckiego Związku kolejowego, nad sprawą ruchu na kolei arulańskiej, były reprezentowane wszystkie zarządy kolejowe niemiecko-austrjackiego związku. Przy rozstrząsaniu kwestji taryfowej, złożyli reprezentanci niemieckich kolei oświadczenie, że nie zgadzają się z uwzględnieniami taryfowemi na korzyść transportu austro-węgierskich produktów, jak tego żądają zarządy austro-węgierskich kolei. Nad tem rozpoczęła się wyczerpująca dyskusja, mianowicie co do stosunków w oznaczeniu drogi transportowej. Z natury rzeczy wypływa, że ze względu na przeciwieństwo interesów, pomiędzy rutą arulańską a rutą południowo-niemiecką, zawarcie umowy było wielce utrudnione; niemniej przeto uwydatniła się tendencja do porozumienia. Dalsze rozprawy toczyły się wczoraj wieczorem i dzisiaj. W tej samej sprawie odbędą się dziś i jutro konferencje austro-węgierskich, niemieckich i francuskich zarządów kolejowych.

Rzym 27. marca. Na dzisiejszym konsystorzu nie miał papież alokucji. Alokucja papiezka na konsystorzu ubiegłego poniedziałku, była wyłącznie poświęconą pochwałom obu nowo-mianowanych kardynałów. Dziś wręczył papież arcybiskupowi neapolitańskiemu insygnia kardynalskie i prekononizował kilku biskupów, mianowicie we Francji i w Hiszpanii.

Stambuł 27. marca. Kwestja przywilejów greckiego patryarchatu została wczoraj wieczorem rozstrzygnięta przez wręczenie patryarsze inwestycyjnego „beratu", który odpowiada treści poprzednich beratów.

Kair 27. marca. Telegraf pomiędzy Schendy i Berber naprawiony. Okolice za Schendy pozostają jeszcze w rękach powstańców.

Kair 27. marca. Z rana wyruszyli Anglicy po za Tamanieb. Na widok tychże i po rozpoczęciu ognia umknął nieprzyjaciel w góry. Anglicy nie ponieśli żadnych strat. Hewett uważa wojnę za skończoną.

## Wiadomości giełdowe.

**Lwów** 27. marca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 297·50 do 301·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 173·25 do 176·25, Banku hipot. galic. 297·— do 302·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·50 — 100·50, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 90·50 do 92·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·50 do 100·50, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·25 do 87·25, Banku hip. gal. 6% 101·40 do 102·40, Banku hip. gal. 5% 97·75 do 98·75, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·25 do 101·25. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% —·— do —·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% —·— do —·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 99·50 do 100·50, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komunalne Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·— do 91·—, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy m. Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holederski 5·60 do 5·70, Dukat cesarski 5·62 do 5·72, Napoleondor 9·57 do 9·67. Pół-imperjał rosyjski 9·86 do 9·96, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjsk. papierowe 1·21¼ do 1·23¾, 100 marek niemieckich 58·90 do 59·75, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

**Wiedeń** 28. marca godzina 10. min. 30. Akcje kredytowe 323·90. Anglo-Austr. 117·—, Akcje banku Union 111·—, Kolej Karola Ludwika 296·25, Połudn. —·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·61, Rubel papierowy 1·23. Usposobienie: słabe.

**Wiedeń** 27. marca godz. 1. min. 40. Akcje alp. tow. górn. 66·70, Węg. akcje kredyt. 326·75, Akcje anglo-austr. 117·30, Akcje banku Union 111·25, Akcje Karola Ludwika 298·50. Akcje kolei północnej 270·25, Akcje kolei południowej 143·90, Akcje kolei Alfödzkiej 173·—, Akcje Staatsbahn 315·70, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 175·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 157·75, Wiedeńskie losy 127·70, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 100·50. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·—, Losy regulacji Cisy 114·—, Losy tureckie 19·75, Węgierska renta 91·72, Akcje banku związkowego 109·90, Akcje —·—, obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·23, Węgierskie losy 117·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: mdłe.

**Wiedeń** 27. marca godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 79·80, w srebrze 80·95, Renta w złocie 101·75, 5% austr. renta marcowa 95·35, Akcje banku wiedeńskiego 843·—, kredytowego 323·70, Londyn 121·35, Srebro —·—, Napoleondor 9·61, Dukat ces. mcn. 5·68, 100 marek niemieckich 59·25.

**Berlin** 27. marca godzina 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 207·50, Akcje kredytowe 560·—, Lombardy 246·—, Galicyjskie 126·40, Kolei rumuńskiej 60·25, Austrjackie banknoty 168·75. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

**Paryż** 3%. Renta 75·80.

**Telegramy zbożowe** z dnia 27. marca. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·25 do 30·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·31 do 9·33 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13¼ złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 168·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 45·10 m., olej rzepakowy 57·20 m. Paryż: mąki 159 klgr. 48·30 fr., olej rzepakowy 70·50, spirytus —·— fr.

**Nafta.** Wiedeń 28. marca: 13·25 do 13·50. Brema: 7·50 do —·—. Hamburg: 7·60, na marzec 7·50, na sierpień-grudzień 8·25. Antwerpja: na marzec 18¼. Nowy-York: 8½. Filadelfja: 8¾.

Chcącym pobierać lekcje

## gry na fortepianie

udziela się takowe według najnowszej metody pod najprzystępniejszemi warunkami. Bliższa wiadomość: Lwów, ulica Piekarska l. 17, I-sze piętro nr. drzwi 11.

---

Poszukuje się

## majątek ziemski

do nabycia w wschodniej Galicji, obszaru 200 do 500 morgów, albo dzierżawę większego majątku.

Zgłoszenia przyjmuje C. Czarkowski w Grębowie koło Tarnobrzega. 1475 1—4

---

Poszukuje się

## rządcy ekonomicznego

kawalera, z teoretycznemi i praktycznemi wiadomościami, od 20. czerwca b. r. do dóbr Pstrągowa. — Żąda się odpisów świadectw. 1474 1—3

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem S. W. poczta Czudec przez Rzeszów.

---

Kasyno urzędnicze w Brodach ma do sprzedania

## BILARD

w dobrym znajdującym się stanie, z bilami i kijami bilardowymi, za umiarkowaną cenę.

Bliższych informacyj udzieli Wydział kasyna. 1473 1—1

---

## Nowości dla dam

na wiosnę i lato

materje wełniane, jedwabne, zefiry, satiny, fulary, perkale, piki, brylantyny, płócienka na suknie

Poleca w wielkim wyborze po cenach stałych i najtaniej

**Magazyn Markiewicza**

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

1479 1—12

---

## J. CHYLEWSKI

fabryka maszyn i odlewarnia w Tarnowie,

podaje do wiadomości, iż z dniem 15. marca 1884 r., fabryka maszyn i narzędzi do wyrobu rurek drenowych, pod firmą:

**JULIUSZ KESSELER**

w Greifswald,

powierzyła jej generalne zastępstwo wyrobów swoich na całą Galicję.

Wyroby te jako znane z praktycznej konstrukcji i sumiennego wykonania i jako jedynie zalecone przez krajowe biuro melioracyjne, polecam P. T. Szanownym Odbiorcom i zarazem zawiadamiam, iż prasy, mięszadła do gliny etc., będą zawsze u mnie na składzie. 1446 3—3

Z poważaniem J. Chylewski.

---

Składł fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, oraz handel materjałów

## HÜBNER i HANKE

we Lwowie, Rynek

poleca

### Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.,

**FARBY**

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe, masę do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu, w najlepszym gatunku,

**lakier do podłogi, lakier do tablic szkolnych,**

najwyborniejsze

*lakiery powozowe prawdziwe*

angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie,

wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.

**Farby** suche, wszystkie gatunki

anilinowe,
do farbowania jaj,
" " materyj,
drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach,
roślinne w płynie,
dla introligatorów,
tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach,
akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach,
do malowania porcelan,
olejne w tubkach do robót artystycznych.

Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

### Artykuły dla folwarków:

Smarowidło do osi żelaznych,
oliwa do maszyn,
teer gazowy,
cement, gips,
kit, asfalt,
antimerulion,
kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne.

### Przyrządy piwniczne:

Szpunty i czopy do beczek,
korki do butelek,
kapsle do butelek,
masa do lakowania butelek,
maszyny do korkowania butelek,
" " " beczek,
korkociągi,
maszyny do mycia flaszek,
pipy do beczek.

### Artykuły gumowe,

kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe itp. prześcieradła gumowe.

Pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.
Gurty do maszyn, węże konopne.
Rury cynowe i ołowiane.
Śrót, lotki i kule.
Proszek na owady i mole, tynktura na owady, kamfora i pieprz biały.
Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.
Lak do pieczętowania.
Atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny.
Farby do stampilij, guma i kauczuk rozpuszczony.
Kit do szkła i porcelany.
Smarowidło nieprzemakalne na skórę.
Smarowidła na kopyta ze sposobem użycia.
Tłuszcz do broni.
Lakier do bucików czarny, złoty i mieniący.
Czernidło do skór.
Apretura do konserwowania skóry i t. p.

*Wszystko po najtańszych cenach.*

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Od jesieni roku 1884 we własnym domu Rynek l. 38.

---

## Każdej damie

chcącej mieć sznurówkę dobrze przypasowaną, z prawdziwą, dobrą rogówką, zalecam zamówienia sobie u mnie miary.

**Mme. M. MÜLLER, WIEN,**

I. Stadt, Operngasse 12 (vis-à-vis dem Heinrichshof).

**SZNURÓWKI**

własnego wyrobu podług najnowszych najlepszych wiedeńskich i paryskich modelów, gwarantowany fiszbin, białe lub siwe od 5 złr., kolorowe od 7 złr. w górę. Paryskie sznurówki białe lub siwe od 8 złr., kolorowe od 10 złr. w górę. Francuskie gorsety zapinane na haftki od 10 złr., kolorowe od 12 złr. w górę.

**Nowość! Sznurówki Stefanji** bez planszetów według świadectw lekarskich nadające się szczególniej dla cierpiących na serce, wątrobę i żołądek, trwałe, trzymające formę, nie przeszkadzające wcale funkcjom żołądka, wytworne od 8 złr. w górę.

Sznurówki damskie i dziecinne we wszystkich formach, kolorach i rozmiarach po najrozmaitszych cenach. Zlecenia z prowincji załatwiają się według nadesłanego wzoru lub miary, jak również po podaniu ceny za pobraniem pocztowem.

Niekonweniujące towary zostaną odmienione. 1171 17—0

---

Unikać falszerstw wymagać podpis: E. GRILLON.

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

## TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, rownież dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach.

---

Tegoroczne napełnianie butelek naszemi wodami mineralnemi, a w szczególności ze **źródła Rakoczego**, już się rozpoczęły.

Wszystkie handle wód mineralnych mogą odtąd z naszych źródeł **świeżego** napełniania dostarczać.

Bezpośrednio nadesłane zamówienia wykonują się natychmiast i jak najpunktualniej.

Kissingen w marcu 1884 r. 1460 1—4

**Verwaltung der Königl. Mineralbäder Kissingen u. Boklet.**

---

## Galicyjski Bank kredytowy

**we Lwowie,**

przy ulicy Jagiellońskiej l. 3,

wydaje następujące

# ASYGNATY KASOWE

4½ procent. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu.
4 " " 30 " "

**Lwów dnia 1. stycznia 1884 r.** 1009 13—0

(Przedruk nie będzie opłacony). **Dyrekcja.**

---

## NOWE ŁAZIENKI „DIANY“

we Lwowie

przy ulicy Słowackiego liczba 2.

**Ceny kąpieli:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną | 1 złr. | — | ct. |
| " marmurowa " " | — | 90 | " |
| " cynkowa " " | — | 55 | " |
| " metalowa " " | — | 40 | " |

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 1008 38—0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

**Wny Med. Dr. Wenanty Piasecki,**

ordynuje codziennie od godziny 5. do 6. po południu.

---

## Choroby syfilityczne i skórne,

owrzodzenia, zapalenia i osłabienia organów płciowych, zgubne skutki nadużycia młodości i t. p., leczy gruntownie o ile możności szybko bez bolu i bez przerwy zatrudnienia, tudzież z zaręczeniem najgłębszej tajemnicy.

Dotyczące choroby chroniczne długi szereg miesięcy, a nawet lat, uporczywie trwające, leczy w stosunkowo krótkim czasie.

Specjalista chorób syfilitycznych i skórnych,

# J. KURPIEL

prakt. lekarz medycyny, chirurgii, akuszerji, upoważniony dyplomami c. k. Fakultetu medycznego w Peszcie.

**Ordynuje rano od godziny 9. do 12. w południe i od 2. do 6. po południu przy ulicy Wałowej l. 3, I. piętro.**

Z powodu separowanych czekalń, tudzież separowanego wchodu i wychodu, pacjenci nie są żenowani.

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny.

Pracując od kilkunastu lat jako specjalny lekarz w chorobach syfilitycznych, kroczyłem nieustannie z postępem nauki, wybierałem i zastosowywałem w mej praktyce tylko te metody i środki lecznicze, które najostrzejszą krytykę przetrwawszy, od całego świata lekarskiego za najlepsze uznane zostały.

Tym sposobem osiągnąłem świetne rezultaty, gdyż z moich przeszło 16.000 chorych w ciągu mej przeszło szesnasto-letniej praktyki leczonych, dotąd ani jeden nie uległ tym strasznym spustoszeniom, jakie syfilis z powodu zaniedbania, albo złego leczenia w organizmie wyrządza. Rzecz naturalna, że w rachunek podanej cyfry szczęśliwie leczonych nie wliczyłem tych, którzy z powodu pozapiecznych intryg, własnej lekkomyślności, lub z innych przyczyn, tylko chwilowo w mej kuracji pozostawali.

Do powyżej rzeczonego świetnego rezultatu mojej metody leczenia przyczynia się znacznie i ta okoliczność, iż moich pacjentów nigdy na niezbyt miłe próby niezliczonej masy metod i środków leczniczych, nie narażałem i nie narażam, lecz tylko dotyczące zbadanie do tegoż powołanym zakładom, klinikom i t. p., a wreszcie i tym Panom pozostawiam, którzy zapanowawszy raz szczęśliwie nad opinią publiczną, właściwe zadanie wolno praktykującego lekarza zapoznają i dla własnych ambitnych celów zdrowiem i czasem pacjentów dowolnie szafują. 1413 2—?

---

## BANKHAUS „LEITHA“

(Halmai) Wien, Schottenring 15, vis-à-vis der Börse.

Wir empfehlen als gänzlich risicofreie Speculation den Ankauf von Actien der

### Rima-Murany-Salgó-Tarjaner Eisenwerks-Ges.

**Vorzügliche Qualität, Wohlfeilheit, reicher Ertrag, eminente Steigerungs-Chance!**

Curs circa 119 fl. Letztjährige Dividenden fl. 10; pro 1883/4 eine gleich hohe wahrscheinlich. **Wir verpflichten uns gegenüber unseren Auftraggebern, die Actien während eines vollen Monates zum Kaufcurse rückzuübernehmen, daher jeder Verlust ausgeschlossen ist.** Courtage 2½ fl. per Schluss. Provision 5% vom ev. Nutzen. Wir besorgen den Ankauf cursgemäss.

**Deckung pr. Schluss (25 Stck.) 4—600 fl. (event. in Werthpapieren).**

Probe-Exempl. des Börsen-, Verlosungs- und Finanzblattes „Leitha“ (ganzjährig blos fl. 1·30) und der nutzbringenden und interessanten Brochure (100 Seiten), gratis und franco. 1450 (3—3)

---

## Pouczające

zabawki pomysłu Fröbla, dla panienek i chłopczyków od 4-ch do 12-tu lat

**sztuka po 40 cnt. do 3 złr.**

## NOWOŚĆ.

**Budowanie kamieniami**

w trzech kolorach od 1 złr. do 6 złr.

Otrzymał w wielkim wyborze i poleca

**magazyn zabawek i nowości HENRYKA MÜLLERA**

we Lwowie ulica Halicka l. 6.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. 1444 3—6

---

## Zakład leczenia wodą i żętycą JAWORZE-ERNSDORF,

¼ mili od stacji kolei północnej Bielska, u stóp Beskidów. — **Sezon trwa od 1. maja do końca września, lekarz kierujący Dr. St. Smoleński.** We wczesnem zamawianiu pomieszkań i prospektów pośredniczy **inspekcja dóbr i kąpieli w Ernsdorf-Jaworze koło Bielska** na Szlązku austrjackim. 1370 2—10

---

## Trawę miodową

własnej produkcji świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu poczta Łapanów**, a w mniejszych ilościach pan **Michnik, kupiec w Bochni.**

**I. gatunek po cenie 4 złr. 50 cnt.**
**II. gatunek po cenie 3 złr. 50 cnt.**

za korzec wraz z workiem i wolną dostawą do kolei.

Przy wzięciu naraz 10 korcy dostaje się 11. bezpłatnie. 2283 7—10

---

Dentysta-lekarz z Wiednia

**A. STEIN**

**osiadł stale w Tarnopolu,**

leczy wszelkie słabości ust i zębów.

Operacje, plombowania, czyszczenia zębów, wprawienie sztucznych zębów i szczęk, uskutecznia jak najlepiej i najdelikatniej według najnowszej amerykańskiej metody. Mieszka w domu aptekarza Jamrógiewicza.

---

## Osuszenie wilgotnych pomieszkań w 5 do 8 dniach

za pomocą c. k. wyłącznie uprzywil.

## ANTIHIGRASMY

podług metody sprawdzonej pięcioletniem doświadczeniem, kwadratowy metr osuszenia kosztuje we Lwowie 1 złr. Dokładnej informacji i szczegółowego cennika robót udziela podpisany wynalazca i lwowskie składy tapetów (obić) p. Jürgensa, Haasego i Spółki „Orientu“. 1476 1—10

**JAN TOPOLNICKI**

we Lwowie na Wulce l. 3.

---

## Meble do odnawiania

na wsi lub na prowincji, przyjmuje **Adolf W. Fang stolarz, Lwów, ul. Kopernika l. 44 a.**

---

W dobrach Demenka jest do wydzierżawienia

## młyn amerykański

o trzech kamieniach ze stawem 15 morgowym, dalej dwa młyny, a to jeden o dwóch, a jeden o jednym kamieniu, jakoteż 180 morgów gruntu w połowie ornego, a w połowie pasza.

Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr Demenka poczta Rozdół. 1434 3—3

---

**LECZENIE**

Sachet, Zapalenia oskrzeli, Katarów, Słabości piersi, Skrofułów, etc.

Przez użycie ZIAREK z Kreosotu SABOURDY

Apteka [illegible] 8, ulica de Chateaudun, 8 w Paryżu.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza i Krzyżanowskiego. 1044 22—0

---

L. 9983 I. 1884. 1460 3—3

## Wydzierżawienie dóbr

# Zubrza, Sichów i Pasieki.

Celem wydzierżawienia:

I. Dóbr miejskich Zubrzy, Sichowa i Pasiek, położonych o milę od stołecznego miasta Lwowa, obejmujących:

Pola ornego około 680 morgów, łąk i sianożęci około 160 morgów, pastwiska około 30 morgów z budynkiem mieszkalnym, oficyną i zabudowaniami gospodarskiemi, tudzież z domem dla służby w stanie odpowiednim, **z wyłączeniem jednak prawa propinacji.**

II. Gruntów tak zwanych poleśniczowskich w Zubrzy, objętości 36 morgów 1117 kwadratowych sążni obszaru, odbędzie się **dnia 31. marca 1884 r.** o godzinie 11. przed południem licytacja na podstawie pisemnych ofert w biurze I. Departamentu Magistratu.

Główne warunki powyższej dzierżawy są następujące:

1. Dzierżawa rozpoczyna się z dniem zawartego kontraktu, a kończy dnia 23. czerwca 1893 roku.
2. Dzierżawa gruntów poleśniczowskich poczyna się z dniem zawartego kontraktu, a kończy dnia 31. marca 1888 roku.
3. Cena wywołania czynszu dzierżawnego ustanawia się:
   a) Za dobra Zubrza, Sichów i Pasieki:
   na czas do 23. czerwca 1885 rocznie po . . . . . . . . . 4200 złr.
   na czas od 24. czerwca 1885 do 23. czerwca 1889 rocznie po 5100 "
   na czas od 24. czerwca 1889 do 23. czerwca 1893 rocznie po 5550 "
   b) za grunta poleśniczowskie w Zubrzy rocznie po . . . . . . . 350 "
4. Czynsz dzierżawny płacony będzie w półrocznych ratach z góry.
5. Tytułem kaucji złoży dzierżawca kwotę 4800 złr. w. a.
6. Oferty mają być opieczętowane i zaopatrzone w wadja wynoszące kwotę 550 złr. i 35 złr. w. a., zawierać mają nadto dokładne oznaczenie przedmiotu licytacji i cyfrę (oznaczoną literami) ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Oferty te złożyć należy do rąk szefa Departamentu I. Magistratu najpóźniej **dnia 30. marca 1884 r.** do godziny 1. z południa. — Oferty nie oznaczające cyfrowo czynszu dzierżawnego, lub też ewentualnę nie będą wcale uwzględnione.

Szczegółowe warunki licytacji przejrzeć można w biurze I. Dapartamentu Magistratu w urzędowych godzinach przedpołudniowych.

**Magistrat król. stoł. miasta.**

Lwów dnia 14. marca 1884 roku.

---

## Pięć medali zasługi i Dyplom uznania!

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe

mianowicie:

### ANTILENTTILIA

usuwa piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 złr.

### MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką, przejrzystą i delikatną. Magnolina usuwa czerwoność nosa, niszczy wągry, to jest czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 cnt.

### Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

### KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

### PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

### WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

### CEZARIN

*w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bolu.* Pudełko 40 cnt.

**Olejek taninowy,** oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

**Pomada chinowa,** wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik po 80 cnt.

**Woda ateńska,** do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt. 1001 7—0

## Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

**Nabyć można we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3. Filia przy ulicy Halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20.**

---

Dla aptek, cukierni, hotelów i każdego gospodarstwa domowego!

Na wystawie wiedeńskiej pszczelniczej w roku 1882 dyplomem honorowym wyszczególniony

## miód różany

rozsyła w puszkach blaszanych po 5 kilo, 60 cnt. za kilo, puszka 30 cnt., za gotówkę lub za pobraniem pocztowem

**GEORG DOLENEC**

Honighändler, Laibach, Krain. 1399 5—5

---

## KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

### Akcyjnego Banku Hipotecznego

**kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszemi

## 5% Listy hipoteczne

jako też

## 5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

**są w tym kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1005 25—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Papier z fabryki czerlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.